



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 120 (13154)

Wtorek, 24 czerwca 1997 r.

cena 1 Lt

Pierwsza promocja polonistów Uniwersytetu Wileńskiego

„Nigdy nie byliśmy sami”

To, że w ubiegłą sobotę 18 studentów Uniwersytetu Wileńskiego otrzymało dyplomy bakałarzy, nie byłoby wydarzeniem szczególnym na szerszą skalę, gdyby nie jeden istotny fakt: jest to pierwsza w powojennej historii wileńskiej Alma Mater promocja polonistów. Początki polonistyki na UW nie były łatwe, odzywały się nawet głosy sprzeciwu: „Przecież polonistyka istnieje na Uniwersytecie Pedagogicznym”. Po wielu staraniach katedra polonistyki jednak powstała, pierwszy studenci - 21 dziewcząt i jeden chłopak - zaczęli zgłębiać tajemnice języka Mickiewicza, Słowackiego i Miłosza. Byli wśród nich absolwenci szkół polskich, byli też tacy, którzy ani słowa po polsku nie znali. Prawie wszyscy dotarli, co prawda nie do mety jeszcze, bowiem, jak podczas uroczystości wręczenia dyplomów podkreślali wykładowcy, bakałarze - to najniższy stopień akademicki, ale ten pierwszy próg już mają poza sobą.

(Dokończenie na str. 5)



NA ZDJĘCIU: kiedyś chodził tu Mickiewicz, teraz - do wspólnego zdjęcia ustawili się absolwenci i wykładowcy filologii polskiej.

Fot. Tadeusz Ważniewicz

Z konferencji prasowej

Prezydent nie wycofuje się z polityki

Wczorajsza konferencja prasowa prezydenta Algirdasa Brazauskasa zdominował temat jego kandydowania lub nie w zbliżających się wyborach prezydenckich. Zainteresowanie dziennikarzy tą kwestią wzбудziła jedna z wypowiedzi prezydenta w wywiadzie dla polskiego dziennika „Rzeczpospolita” (przebieg wywiadu ukazał się w „KW” 20 czerwca br.). Wypowiedź Algirdasa Brazauskasa brzmiała: „Oczywiście, kiedy myślę o przyszłości, a nawet teraźniejszości, to dochodzę do wniosku, że czas takich polityków jak ja mija. Tym bardziej, że mam już swoje lata”. Niektóre mass media wypowiedź tę potraktowały jako zapowiedź wycofania się Algirdasa Brazauskasa z polityki. Tym bardziej, że w minionym tygodniu, poproszony przez litewskich dziennikarzy o potwierdzenie tych słów, prezydent powiedział: „Czyżby ja i inni politycy mego pokolenia

musimy jeszcze koniecznie rządzić i zamknąć drogę przed młodzieżą?”.

Po powrocie z Polski, podczas wczorajszej konferencji prasowej, prezydent jeszcze raz powtórzył, że, jego zdaniem, Litwie potrzebni są wolni, nie skażeni marksistowską ideologią ludzie. Marksistowski sposób myślenia Algirdas Brazauskas dostrzega we wszystkich, nie tylko lewicowych, litewskich partiach.

- Tacy ludzie jak ja, a takich jest dużo we wszystkich partiach, zostali wychowani na ideach historycznego dialektycznego materializmu, wysłuchali kursu historii partii i innych „bardzo poważnych” nauk - mówił prezydent podkreślając jednocześnie, że czasy się zmieniają i Litwa potrzebuje nowych, pozbawionych komunistycznych rudymetów ludzi.

(Dokończenie na str. 2)

Ludziom dobrego serca!

Zakończyła się prenumerata drugie półrocze 1997 r. „Kurier Wileński” wdziczny jest, jak zawsze tym, którzy zechcieli zostać z nim do końca roku oraz tym, co pomogli w prenumeracie osobom, które same nie są w stanie zaprenumerować naszego pisma i nie mogą żyć bez „K.W.”. Serdeczne podziękowanie wyrażamy pań-

stwu: Wandzie Gawerskiej, Michałowi Runiewiczowi, Czesławowi Harasimowiczowi, Januszowi Malinowskiemu, Irenie Barwainiene i innym.

Niech im się to opłaci dziesięć-krotnie, żeby mogli pomagać innym również nadal.

Irena LIPSKA
(dział reklamy „K.W.”)

SENTENCJA DNIA

Każdy jest synem swoich czynów.

CERVENTES

W związku z upadłością banku?

Samobójstwo Genadijusza Konopliovasa

W poniedziałek w swym gabinecie roboczym zastrzelił się były prezydent banku komercyjnego „Taurus” Genadijusz Konopliovasa (pozostawił list, którego treść nie jest na razie ujawniona - dop.red.).

Rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej m. Wilna Gintautas Staliońis powiedział agencji ELTA, że wersje samobójstwa potwierdza znaleziony na biurku pistolet CZ-83 i rana w skroni denata.

Motywami samobójstwa na razie są nieznane. Prawdopodobnie jednak powodem tragedii jest upadłość zało-

żonego przez G. Konopliovasa Banku „Taurus”. Od 12 czerwca Zarząd Banku Litewskiego (BL) usunął G. Konopliovasa i cały zarząd banku oraz na miesiąc zawiesił działalność banku „Taurus”.

Doktor ekonomii, prezydent korporacji „Lietuvos verslas” oraz prezes Litewskiego Kongresu Ochrony Własności 52-letni G. Konopliovasa kierował bankiem „Taurus”, który powstał na podstawie kapitału prywatnego, od jego założenia w 1991 roku.

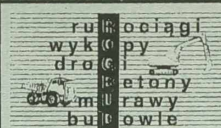
(Dokończenie na str. 2)



Dogodne połączenia z Wilna

przez Warszawę do:
Aten,
New Yorku,
Chicago,
Los Angeles,
Pekinu,
Istanbulu,
Tel Awiwu.

Wilno, tel. 26-08-19.



PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA

„ROGBUD”

Firma „ROGBUD” zatrudni na korzystnych warunkach inżynierami budownictwa z branży drogowej z uprawnieniami budowlanymi. Wymagania: doświadczenie w pracach drogowych, umiejętność współpracy z załogą. Gwarantujemy pozwolenie na pracę w Polsce, zakwaterowanie, wynagrodzenie 600 USD miesięcznie.

Kontakt: Polska 41-300 Dąbrowa Górnicza ul. Rejtana 20.
tel. 8-104832-262-34-16

(Zam. 843)

Mr. HARRY

Vinius:
Centrum Czystczenia
Chemicznego w Bohtupiu:
Atelies g. 10, 2057 Vinius
Tel.: 770663

*DIDA Pilies g. 2/1
*IKI Zermūny g. 68,
*IKI Architektų g. 43/31
*Vaiva, Gedimino pr. 44,
*Pas Juozapą, Laisvės pr. 125,
*Pas Juozapą, Savanorių pr. 13a,



Gyventi reikiąs'variau!

Grzegorzewo:

W sklepie "IKI", Kovo 11-osios g. 39

Landarwaw:

W gmachu "Vaista", Klevų aleja 20

CZYSZCZENIE ODZIEŻY NA SUCHO

BJ UAB "Mr.HARRY", Atelies g. 10, 2057 Vinius,
tel. 770663, faks.: 737023

Tydzień: jaki był poprzedni, jaki będzie bieżący

Polska- adwokatem Litwy. Prezydent zapewnił, że jescze w tym roku rozstrzygnie się sprawę pisowni nazwisk

Przeżyliśmy tydzień, bogaty w wydarzenia zarówno polityczne, jak też bankowo - ekonomiczne, zwycięsko - sportowe i kryminalno - kulturalne. O ile większość z wydarzeń napawa nas nadzieją na lepsze perspektywy, dodaje otuchy i wiary, że coś się zaczyna dziać nowego w tym skomplikowanym organizmie, zwanym państwem, o tyle to ostatnie, nazwijmy je umownie kryminalno - kulturalnym, dobiło niejednego uczciwego obywatela naszego kraju. Zaiste, pomysły rodzimych aferzystów są niewyczerpane. Nie wiadomo, czym jeszcze mogą „zadziwić” świat i w jaki sposób „rozławić” Litwę na arenie międzynarodowej.

W stosunkach polsko - litewskich, tak ważnych dla sąsiadujących państw, dla każdego Polaka mieszkającego na Litwie, poczyniono jeszcze jeden doniosły krok ku ich polepszeniu, choć i tak na szczeblach państwowych nie było one. Prezydent Litwy Algirdas Brazauskas podczas spotkania z Prezydentem RP Aleksandrem Kwaśniewskim, uważającym się za prezydenta wszystkich Polaków usłyszał zapewnienie bardzo ważne a wyrażone obrazowo „Polska będzie adwokatem Litwy, dążącym do przekonania wszystkich zachodnich partnerów, iż Europa nie może być podzielona”. Z kolei Algirdas Brazauskas zapewnił kierownictwo Rzeczypospolitej Polskiej, że w sprawach oświaty mniejszości narodowych na Litwie nie może być problemów i że jednak w tym roku zostaną rozstrzygnięte problemy pisowni polskich nazwisk w dokumentach litewskich. Bez wątplenia te zapewnienia obu prezydentów powinny nas cieszyć. A jednak... Odnosi się wrażenie, że być może na najwyższym szczeblu nie mówiono o wszystkim, co nas boli. Mówę jednak w biały saloniku Pałacu Prezydenckiego w Warszawie mówiono o tym, co zasygnalizowali na łamach „Kuriera” posłowie z AWPL Jan Sienkiewicz i Jan Mincewicz. Problemy są znane, ale zapewnień na temat chociażby szybszego zwrotu ziemi na Wilenszczyźnie nie było słychać. Być może i te problemy muszą dojrzeć, by mogły być przedmiotem pertraktacji obu prezydentów, albo, co byłoby jeszcze lepiej, przedmiotem decyzji naszych, litewskich władz.

Największych komentarzy w Polsce, a i na Litwie doczekały słowa Algirdasa Brazauskasa powiedziane w wywiadzie gazecie „Rzeczpospolita”, który był też przedrukowany w „Kurierze”. Słowa te dotyczyły rozważań, że czas polityków pokolenia prezydenta Brazauskasa już mija, co przez dziennikarzy polskich było przyjęte, iż prezydent Litwy dał do zrozumienia, że zapewne, nie będzie kandydować w wyborach prezydenckich. Nie, Algirdas Brazauskas nie podjął decyzji, podejmie wtedy, jak rozpocznie się oficjalna kampania wyborcza. Dziennikarze jednak jako naród uprzejmy i dociepliwy, chcieliby wiedzieć już teraz, czy kandydat, który w sondażach zdobywa bodaj najwięcej punktów, jako ewentualny pretendent na stanowisko szefa państwa, będzie kandydował czy nie. Nie zdążył prezydent wrócić na rodzinne łono, jak litewscy dziennikarze zasympali go też pytaniami: będzie czy nie będzie.

A prezydent trzyma wszystkich w napięciu i konkretnej odpowiedzi jeszcze nie daje, bo ma na to czas i wcale nie neguje swoich słów, wypowiedzianych dla „Rzeczpospolitej”, tak, ani on, ani inni politycy jego pokolenia nie muszą nadal rzędzić i zamykać drogę przed młodzieżą.

Bardziej zdecydowani pretendenci do fotela prezydenckiego już wyjechała za ocean w poszukiwaniu poparcia wśród amerykańskich Litwinów, Artur Paulauskas przed wyjazdem oficjalnie oświadczył to dziennikarzom. W tym samym dniu, ale innym samolotem wyruszył do USA przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis z całkiem innym zamiarem. Spotkania z wpływowymi politykami Ameryki, prezentowanie interesujących nowych wydań litewskich - to jeszcze jeden krok w poszukiwaniu poparcia Litwy do przyjęcia jej do NATO.

Co prawda, poseł na Sejm Kazys Bobelis, uważa, że kandydaci na prezydenta jeżdżą do Stanów w poszukiwaniu nie tylko moralnego czy politycznego poparcia, ale też finansowego. O tym jednak „historia milczy”, a przypuszczeń snuć nie będziemy.

Wielką satysfakcję odczuwamy wszyscy z powodu pięknego zwycięstwa naszych koszykarów. Zdobywczynie złota w mistrzostwach europejskich były tu, na Litwie podejmowane z wielkimi honorami, na które, bez wątplenia, zasłużyły.

Ze sprawami natomiast kultury coś u nas jednak nie sztywnie. W rezultacie zmian personalnych w Ministerstwie Kultury, kiedy to na ich własne życzenia zostali zwolnieni trzej wiceministrowie i mianowani nowi, potwierdziło się nasze przypuszczenie, wypowiedziane w komentarzu przed dwoma tygodniami: wszyscy szli nie w nogę, tylko minister szedł w przód. A tu jeszcze niejaka Żitkiewicz, jak się okazało, aferyzka wprawdzie klasy, której dotąd wszystkie afery były gładko, potrafiła oszukać prawie 50 osób, przy tym nie w ciemną bitych, a słynnych artystów filmu rosyjskiego. Ci uwierzyli i w jakiś wymagany festiwal, duże honoraria, odpoczynek w Połdnie. Na słowa uwierzyli, bo umowa na piśmie z punktu widzenia prawa była bełkotem. Zmienienie czy sprytna gra? Okazało się, że jakieś tam niewielkie pieniądze dla, dla jednego z „Trzech grubasów” Morgunowa, co spowodowało konflikt wśród poszkodowanych. Starty to chwyt, żeby rozbić jedność. Przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis ratował sytuację, jak mógł, zrobił wszystko, aby artyści rosyjscy nie mieli żalu do Litwy. Zostały nie opłacone rachunki za transport, za hotel, wyżywienie. Kto je pokryje? Co można wiać od „organizatori festiwalu”? A nie! Dookoła niej same długi, afery, oświadczenia niezdrowego człowieka.

Krystyna ADAMOWICZ

Prezydent nie wycofuje się z polityki

(Dokończenie ze str. 1)

Algirdas Brazauskas nie odpowiedział na pytanie, kogo z ewentualnych kandydatów na urząd prezydenta uważa za takich „nowych ludzi”.

Jednocześnie Algirdas Brazauskas podkreślił, że jego wypowiedzi w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” nie należy łączyć ze zbliżającymi się prezydenckimi wyborami. Prezydent po raz kolejny oświadczył, że o swojej decyzji dotyczącej kandydowania w tych wyborach poinformuje jesienią, w ustawowym terminie wysuwania kandydatów.

Podczas konferencji prasowej pre-

zydent narzekał, że ciągle ktoś mu przykleja etykietkę marksistowskiego sposobu myślenia, chociaż tak nie jest. „Gdy jako prezydent podejmuję jakieś decyzje, natychmiast rozlegają się głosy, że tak mi kazał Czesław Jurasz lub ktoś inny” - mówił A. Brazauskas nawiązując widocznie do niedawnej wypowiedzi wicemarszałka Sejmu Andriusa Kubiliusa, który po zawetowaniu przez prezydenta ustawy o zwrocie mienia, oświadczył, że w jego wypowiedziach słyszy argumenty Czesława Jurasza oraz obdżone wstawkami Aloyzasa Sakalasa.

Inf. w.l.

Samobójstwo Genadijusza Konopliovasa

(Dokończenie ze str. 1)

W ostatnich miesiącach bank borykał się z głębokim kryzysem. Na odbudowanie jego wypłacalności Bank Litewski pożyczł 14,3 mln litów. Bank „Tauras” potrzebny zwrócić tylko 600 tys. litów.

BL na rozwiązanie problemów banku „Tauras” po raz pierwszy udzielił 10 mln litów pożyczki w końcu marca. 22 maja zarząd BL pożyczł bankowi „Tauras” jeszcze 4,3 mln litów. O te pożyczki do BL mieli pretensje politycy, jednak zarząd banku udawał, że BL, udzielając krótkoterminowej pożyczki bankowi „Tauras” w celu rozwiązania problemów z wypłacalnością, nie przekroczył pełnomocnictw i nie zmałował ustaw. Za pożyczki bank „Tauras” zastawił mienie.

Jednak pożyczek tych było za mało. Dlatego 27 maja G.Konopliovs pisemnie zwrócił się do prezydenta Litwy, przewodniczącego Sejmu i premiera, prosząc jeszcze 20 mln litów pomocy finansowej do przywrócenia normalnego funkcjonowania banku.

28 maja G.Konopliovs rozposzczernił oświadczenie, w którym twierdził, że rozpoczęto nową kampanię przeciwko bankowi „Tauras”.

W oświadczeniu mówiło się, że w ciągu 6 lat bank przeszedł prawie 30 razy różnych kontroli. Obecnie „w gabineciech wysokich dostojników podjęto decyzję o zamknięciu banku, ... a jeżeli kazano to i sprawa karna będzie”.

W oświadczeniu G.Konopliovs twierdził, że bank „Tauras” ma kontakty z inwestorami i może się rozwinąć. Zapewniał, iż nowa emisja akcji bankowych o wartości 40 mln litów zostanie rozposzczerniona w najbliższym czasie.

Jednak bank „Tauras” nie przedstawił BL we wskazanym terminie uzasadnień dowodów, że emisje te uda się rozposzczernić. Dowody te były potrzebne, by BL mógł przybliżyć termin zwrotu 13,7 litów pożyczki do 19 czerwca.

Do 12 lipca BL zabronił bankowi

27 mln USD pożyczki

Transport litewski i Unia Europejska

W Helsinkach na III Ogólnoeuropejskiej Konferencji, w sprawie transportu będzie mowa również o możliwościach systemu transportu litewskiego w ramach rozwoju europejskiego potencjału transportowego. Referat na ten temat wygłosi minister komunikacji Algis Žvalauskas. W poniedziałek na tę konferencję udała się delegacja pod jego kierownictwem.

Organizatorami konferencji są Parlament Europejski i Komisja Europejska. Ma ona na celu krytyczną ocenę zmian po II Ogólnoeuropejskiej Konferencji w sprawie transportu, która się odbyła na Krecie, planowanie rozwoju sieci transportu transeuropejskiego, zwrócenie uwagi na te problemy.

Jak twierdzi wiceminister komu-



„Tauras” przyjmowania wkładów i innych podlegających zwrotowi środków, załatwiania rachunków klientów, udzielania pożyczek, poręczeń i gwarancji finansowych, wykonywania operacji z papierami wartościowymi oraz walutą obcą, kupowania i sprzedawania szlachetnych metali, wydawania dokumentów płatniczych, wydawania i załatwiania indywidualnych kredytowych środków pieniężnych.

BL ograniczył także korzystanie z rachunku banku „Tauras” w Banku Litewskim.

Poza tym, Komisja Papierów Wartościowych zawiesiła rozposzczernianie akcji banku „Tauras”, zobowiązując bank do przyjmowania zwracanych akcji i zwroćnania otrzymanych za nie pieniędzy.

Bank „Tauras” informował, że w ubiegłym roku miał 10,6 mln litów zysku. Jednak firma auditingowa „Price Waterhouse” w sprawozdaniu nie podała swej opinii o finansach banku w roku 1996, motywując to „omówionymi nieścisłościami, związanymi z portfelem pożyczek i innymi sprawami”.

G.Konopliovs jest autorem 7 wynalazków z dziedziny techniki spawania, 3 - z zakresu meteorologii, 9 - doskonałona organizacji pracy i badań społecznych. Zdobył dyplomy II wystaw, 5 towarzyszy naukowo-technicznych. Opublikowano jego 792 artykuły, wśród których 128 - na temat ekonomii, 23 - badań socjalnych, by BL mógł przybliżyć termin zwrotu 13,7 litów pożyczki do 19 czerwca.

(ELTA)

Kurierem

● W poniedziałek wręczono dyplomy pierwszym bakałarzem Instytutu Stosunków Międzynarodowych i Nauk Politycznych Uniwersytetu Wilenskiego. Składając gratulacje dyplomatom, prezydent Litwy Algirdas Brazauskas życzył im, by w pracy ograniczyli się do interesów partyjnych. Zdaniem szefa państwa, dyplomaci i politycy nowej generacji taka zasada urezeczywistniają łatwiej niż wioletoń działacze polityczni Litwy, mający doświadczenie z czasów sowieckich.

● Według danych Departamentu Statystyki, głównym inwestorem do gospodarki Litwy są Stany Zjednoczone Ameryki. Bezpośrednie inwestycje podmiotów tego kraju na dzień 1 kwietnia wyniosły 747 mln litów (26,9 proc. ogółu bezpośrednich inwestycji zagranicznych na Litwie). Od początku roku wzrosły one o 84 mln litów.

Druga pod względem inwestycji jest Szwecja, wyprzedzająca byłego lidera - Niemcy (341,5 mln litów).

● W środę, 25 czerwca do obiegu wyemituje się nowy litewski znaczek pocztowy, poświęcony II Igrzyskom Sportowym Krajów Morza Bałtyckiego.

Nominalna wartość znaczka wynosi 90 centów, nakład - 0,5 miliona. Został wydrukowany na Litwie, w drukarni „Spindulys”.

25 czerwca, na Pocztę Główną korespondencja będzie znazona specjalnym stemplem pierwszego dnia.

● Jeżeli nie znajdą się inne osoby, które w jednym miejscu pracy odpracowały ponad 66 lat 8 miesięcy i 4 dni, Jonas Karitonas zostanie wpisany do Trzeciej Księgi Rekordów Litwy.

Od 1 marca 1926 r. do 5 listopada 1992 r. J.Karitonas pracował jako defekcjonista w centralnym szpitalu rejonu birżańskiego.

● Od 1 lipca, na życzenie państwa, pociąg spalinyowy nr 367 Vilnius-Vaizulinai będzie wyruszał z Wilna wcześniej - o godz. 15.30.

● Najbardziej uczęszczanymi placówkami kultury na Litwie są muzea. Obliczono, że w 1996 roku zwiedziło je aż 1,8 mln osób, czyli 49 ze 100 mieszkańców kraju. Do 49 lat zmniejszająca się frekwencja od trzech lat stale wzrasta. W roku 1994 muzeum zwiedzało przeciętnie 34 ze 100, w 1995 - już 41 ze 100 mieszkańców.

Na drugim miejscu są biblioteki.

● W Wilieńskim Szpitalu Uniwersyteckim „Santarisius kliniki” zaprezentowano nowe laboratorium ultradźwiękowe badania krwiotęgu serca. Ministerstwo Ochrony Zdrowia kupiło te aparaty komputerową wartość około 1 mln 100 tys. litów od znanej firmy USA „Hewlett Packard”.

- Jest to nie tylko pierwsza taka aparatura na Litwie, lecz również jedna z najdoskońszych na świecie - twierdzi kierownik kliniki Massachusetts Uniwersytetu w Harvardzie doktor medycyny Robert A. Novelline.

Kardiologowie Harvardu już od pewnego czasu współpracują z Wydziałem Medycyny Uniwersytetu Wilieńskiego i doktor R.A.Novelline uczestniczył w prezentacji nowego laboratorium.

W nowym laboratorium można nie tylko bardzo wyraźnie zobaczyć, co się dzieje w sercu chorego, lecz także automatycznie przeprowadzić pomiary krwiotęgu, według ich wyników ustalić optymalny program leczenia.

Pieśń nad Żejmianą

Już w sobotę wieczorem w sygnaliach Podbrodzkiej Szkoły-Internatu rozbrzmiewała muzyka. Cwiczycieli tu goście z Warszawy - zespół „Politechnika”, który wziął udział w drugim festiwalu kultury polskiej w rejonie święciańskim „Nad brzegiem Żejmiany”. Pamiętam zeszlorna, pierwszą tego rodzaju imprezę, bardzo zresztą udaną, która zgromadziła liczną widownię. Jaki będzie drugi festiwal? Czy nie zawiedzie karpńska pogoda? Te sprawy bardzo nurtowały artystów. Jednak najbardziej przeżywała Anna Jurkiewicz - organizatorka festiwalu, przez święciańskiego oddział Związku Polaków na Litwie. Bez przesady można powiedzieć, że tylko dzięki jej staraniom, entuzjazmowi, ta impreza stała się możliwa. A pracy było sporo. Na festiwal zaproszono 10 zespołów amatorskich, nie tylko z rejonu święciańskiego, ale też wileńskiego, oraz z Warszawy. Na święto przybyli: mer rejonu święciańskiego Vytautas Vigelis, poseł Jan Mincewicz, prezes ZG ZPL Ryszard Maciejkanie, członek zarządu Samorządu rejonu wileńskiego Waldemar Tomaszewski, starostowie - Podbrodzia Kazimierz Bepierszcz i gminy magu-

skiej Lucja Majewska.

Niedziela była pogodna. Impreza rozpoczęła się Mszą polową, która przed zaimprovizowanym otwartym odprawili podbrodzki proboszcz Zenonas Potiejunas. Poblógosławił on wszystkich uczestników.

Jako pierwsi wystąpili goście z Warszawy, a uczestnicy imprezy przenieśli się na krótko do sąsiedniego państwa, do ukochanej Macierzy. Ponoć był to już 2800 występ zespołu. Warszawscy artyści pod kierownictwem Mirosława Marcjusza przywieźli wspaniałe widowisko.

Po gościach wystąpili gospodarze - zespół pieśni i tańca „Żejmiana”, znany nie tylko na Wileńszczyźnie, ale i w Polsce. Następnie „Zgoda” z Rudominy, która uczestniczyła również w pierwszym festiwalu, a tym razem przywoła nowy program. Dużą atrakcją był występ znanego na Wileńszczyźnie Wincuka czyli Dominika Kuziniewicza.

Dla wielu festiwal był debiutem. Niedawno pod kierownictwem Janiny Norunkuniec w Ciechanowiczach powstał zespół „Cicha nowinka”. Był to jego pierwszy występ w sąsiednim rejonie. Natomiast artyści z Powieżyki mieli debiut. Kierowniczką

tego zespołu Romualda Ciukszo i Lucja Koburawa zadolowane były z występu.

Jakaż większa impreza mogła się obejść bez „Maguniki”, która w przyszłym roku obchodzić już będzie swe 20-lecie.

Symbolicznie weteranów zastąpili na scenie najmłodszy artyści - grupa taneczna ze szkoły podstawowej w Prenach.

Festiwal uwieczony został nowym programem zespołu „Wiza” z Podbrozia. Wykonał on kilka piosenek z przyszłej kasy, którą ma nagrać jesienią.

Szybko minęły cztery godziny. Nad wartką Żejmianą rozbrzmiewały przepiękne polskie piosenki. Anna Jurkiewicz podziękowała zarówno uczestnikom, jak i gościom, widzom za udział. Nie zapomniała też o sponsorach imprezy. A byli nimi „Wspólnota Polska”, Departament Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych, dyrektorka kawiarni „Laima” Jolita Viliniene. Mer rejonu V. Vigelis wyraził życzenie, aby takie festiwale stały się tradycją.

Zenon SAMULEWICZ



NA ZDJĘCIU: męska obsada spektaklu: Mario di Marco, Geham Grigorian, Vladimir Prudnikov.

Wileński Festiwal

Urzekające widowisko sceniczne

Bywają przedstawienia „urzędowe”, kiedy po prostu „odwala się robotę”, przedstawienia „sennie”, ale też bywają przedstawienia „zrywy”, kiedy cały zespół zagrzany czyją obecnością, lub czyją ideą zapala się nagle i daje z siebie wszystko. Tak się stało podczas niedzielnego spektaklu w Teatrze Opery i Baletu, gdzie dawano, w ramach Wileńskiego Festiwalu, „Don Carlosa” G. Verdiego.

Na scenie - same gwiazdy - Irena Milkeviciute, Sonja Borowski-Tudor (Niemcy), Mario di Marco (Włochy), Geham Grigorian, Vladimir Prudnikov. Za pulpitem dyrygentem - sam maestro Jonas Aleksa. Należy tu przypomnieć, że spektakl wyreżyserowała Nijole Krotkute, a efektywną scenografię stworzył Liudas Truikys.

„Don Carlos”, który nie odniósł sukcesu na premierze w 1866 r., dziś zaliczany jest do czołowych dzieł włoskiej muzyki operowej. Stało się tak chyba dlatego, że opera nie odpowiadała stereotypom, nie miała np. scen baletowych. Obecnie uważana jest za arcydzieło, które uderza szlachetnością melodii, wspaniałymi ariami solowymi, duetami, kwartetami, piękną orkiestracją. Nie dziwnego, że w obsadzie, jaką wymieniam wyżej, spektakl do głębi poruszył słuchaczy.

Jakie były przyczyny takiego zrywu? Po pierwsze, w spektaklu śpiewał dawno nie słyszany w Wilnie Geham Grigorian. Smaczku dodawał fakt, że był on niedługo małżonkiem primadony Ireny Milkeviciute. Jak powiedziała w wywiadzie dla prasy sama artystka, chociaż jest rozwiedziona z Gehamem, utrzymuje z nim jak najżywsze kontakty. GG mieszka obecnie w Nici, ma młodszą żonę, baletnicę. Obie rodziny przyjaźnią się ze sobą, a wspólna córka, 16-letnia Asmik, jest czystym gościem w domu ojca w Nici, który chce ją kształcić na śpiewaczkę. Pan Geham pomaga pani Irenie w organizowaniu występów za granicą, w tym we Włoszech, gdzie niedawno oboje śpiewali, w sali Akademii Św. Cecylii w Rzymie. Sam on występuje dziś w takich teatrach jak Covent Garden, Metropolitan Opera, Teatr Bastylji i in.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Z okazji 600-lecia osiedlenia się Tatarów i Karaimów na terenie WXL

O tradycjach narodowych, etnograficznych, religijnych i kulturalnych

Wczoraj w siedzibie Departamentu Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych przy rządzie RL odbyła się konferencja prasowa w związku z imprezami dla uczczenia 600 rocznicy osiedlenia się na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego Tatarów i Karaimów. Dyrektor Departamentu p. Remigijus Motuzas poinformował dziennikarów o przebiegu jubileuszowych przedsięwzięć. Nawiał także do początków osadnictwa ludności tatarskiej i karaimskiej, które związane są z rządami Witolda. Mówił o przegrności obu społeczności, które w ciągu wieków potrafiły zachować swój język, a dzięki temu - tradycje narodowe, etnograficzne, religijne i kulturalne. Podkreślił, że wraz z odcyśnianiem przez Litwę niepodległości, powstała możliwość powolnego oddziaływania tego, co w czasach sowieckich osadnictwo było niszczone. Okazją temu jest także 600-letni jubileusz.

Do głównych przedsięwzięć obchodów zaliczyć należy uroczystą akademię. Odbędzie się ona 26 czerwca w Litewskim Akademickim Teatrze Dramatycznym. W tymże dniu w sali Akademii Nauk rozpocznie się dwudniowa konferencja międzynarodowa „Tatarzy i Karaimi na Litwie - przeszłość i teraźniejszość” z udziałem m. in. gości z Polski. Inne imprezy - to prezentacje trzech świeżych wydań: „Tatarzy na Litwie w XIX wieku” T. Bairauskaite, „Litewscy Karaimi” H. Kobeckaitė i „Poezja karaimska” (wyboru dokonała K. Firakaviciute, teksty w jęz. karaimskim i litewskim). Impreza odbędzie się o godz. 17.00 w Domu Wspólnot Narodowych (ul. Raugyklos 25). W wielkim foyer Sejmu RL czynna będzie wystawa, poświęcona historii obu społeczności. Natomiast w najbliższy czwartek na Poczęcie Głównej w godz. 8.00 - 20.00 korespondencja stemplowana będzie specjalną okazjonalną pieczęcią. W sprzedaży ukaze się jubileuszowa koperta. Ponadto wybito monety, medale etc. Od 19 marca br. w Mu-

zeum Narodowym czynna jest wystawa, poświęcona 600-leciu osiedlenia się Tatarów i Karaimów na terenie WXL. W końcu drugiej dekady lipca przeniesiona zostanie ona do Zamku Trockiego i znajdzie się w stałej ekspozycji tego często odwiedzanego obiektu historycznego.

Zrogle są plany dotyczące upamiętnienia wielowiekowego związku obu społeczności za swoją nową ojczyzną. To jakiś akcent w miejscu dawnej tatarskiej osady na wileńskich Łukiszkach, gdzie się znajdował meczet i cmentarz, to odremontowanie w Trokach kieny i szkółki karaimskiej, to także działość wydawnicza, położenie kamienia pamiątkowego ze stosownym napisem w jednej z ważnych osad - podwileńskich Sorok Tatarach i id.

Na konferencji prasowej zaproszeni zostali także działacze tatarscy i karaimscy z największych obecnych skupisk tych społeczności, w Wilnie, Trokach, Kownie, Olicie i in. Tamara Bairauskaite nawiązała do dawnych dzieł, gdy rodowa elita tatarska dostawała na Litwie schronienie w zamian za obowiązek wyprawy na wojnę i wystawienie wojowników w liczbie stosownej do powierzchni dzierżawionej ziemi. Mówiła o Tatarach-kozakach, o wolnych wojowników z małych posiadłości ówczesnego WXL, którzy nie tylko stawali na wezwanie do walki lecz pociągani byli do innych prac - kurierzy, przewoźnicy, budowniczy mostów. Michał Firakavicius zapoznał zebranych z początkami osadnictwa Karaimów, którzy od samego początku cieszyli się tolerancją ze strony władzy i mieli możliwość kulturowania swoich tradycji narodowych, etnograficznych, religijnych i kulturalnych.

Według szpicy ludności z 1989 r. na Litwie mieszka ponad 300 Karaimów i około 6 tys. Tatarów.

Halina JOTKIALLO

10-lecie ruchu odrodzenia

Społeczność Lidy obchodziła 10 rocznicę ruchu na rzecz odrodzenia narodowego Polaków tego białoruskiego miasta. Rozpoczął się on od założenia klubu miłośników polskiej kultury im. Adama Mickiewicza. Z czasem to społeczne towarzystwo przekształciło się w miejscowy oddział Związku Polaków na Białorusi i Ziemiach Wielkiej Organizacji te przyczylny się do propagowania w polskim środowisku mowy ojczystej, poznawania spuścizny kulturalnej i kulturowania tradycji narodowych. Szczególną troską otoczono weteranów drugiej wojny światowej. W Lidzie w roku przyszłym zostanie wzniesiony Dom Polski.

O tym mówiono ostatnio na uroczystej akademii, którą zorganizowało Towarzystwo Polskiej Kultury. Z okazji dziesięciolecia ruchu odrodzenia w miejskiej galerii artystycznej została też otwarta wystawa. Uczestników akademii powitał konsul RP w Grodnie Bogdan Rozalski.

Piotr RYNGIEWICZ

ZNAD WILII
73.34/103.8 FM

Już 7-a...

Wstawaj z radiem do gimnastyki porannej

GIMNASTYKA PORANNA

OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU O 7,00

Najlepsza szkoła, najlepszy nauczyciel

Praca nauczyciela powinna być nagrodzona

W ubiegły piątek w auli szkoły im. Jana Pawła II wręczone zostały nagrody dla najlepszych szkół i nauczycieli za rok szkolny 1995/1996. Na uroczystość przybyli dyrektorzy szkół polskich, nauczyciele oraz liczni goście: poseł na Sejm RL Jan Sienkiewicz, rada Ambasady RP w Wilnie Ignacy Jaruga, konsul Eugeniusz Fedyna wraz z małżonką, reprezentująca Instytut Polski w Wilnie Leonarda Orłowska, Alicja Barbara Kosinska i Danguole Sabiene z Ministerstwa Oświaty i Nauki RL, Aldona Kuodyte i Bożena Ząbkiewicz z Departamentu Mniejszości Narodowych i Problemów Regionalnych, współzałożyciel Funduszu „Wileńszczyzna”, członek Samorządu m. Wilna Mieczysław Waszkowski, kierownicy wydziałów oświaty rejonów wileńskiego i sołeckiego Jan Dziłbo i Antoni Jankowski, prezes Gorzowskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Zdzisław Czubański oraz członek zarządu Stowarzyszenia Władysław Olszowy, prezes organizacji społecznej, przedstawicieli mass mediów. Przedstawiona tu lista gości nie jest pełna, nie sposób właściwie wymienić wszystkich, budzi zadowolenie jednak fakt, że to święto szkoły polskiej cieszy się zainteresowaniem społeczeństwa. Pomysłodawcą i organizatorem pierwszych konkursów był konsul generalny RP w Wilnie p. Dobiesław Rzemieniecki. Tegoroczną, trzecią już z kolei edycję konkursu Stowarzyszenie „Macierz Szkolna” zorganizowało własnymi siłami. Program artystyczny, na który złożyły się występy dzieci i młodzieży muzycznie uzdolnionej, wyreżyserowała p. Danuta Korkus. Absolwentki Studium Kultury, notabene czynne nauczycielki, pokazały fragment spektaklu lalkowego.

Oczywiście, zorganizowanie imprezy nie byłoby możliwe bez przyjaciół szkoły polskiej (mogę ich chyba tak nazwać), którzy ufundowali nagrody. Cieszy niezmiernie fakt, że lista sponsorów jest z każdym rokiem coraz dłuższa. Kiedy na scenę wyszli dyrektorzy szkół, by otrzymać nagrody główne za najlepsze wyniki klas maturalnych,



okazało się, że wręczających je jest więcej niż laureatów. Konsul Generalny RP w Wilnie ufundował nagrody pieniężne dla polonistów i nauczycieli innych przedmiotów, Departament Mniejszości Narodowych i Problemów Regionalnych - dla lituanistów, Fundusz Wspierania Oświaty, Kultury i Sportu „Wileńszczyzna” - dla matematyków. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Fundusz „Wileńszczyzna”, samorządy i wydziały oświaty rejonów wileńskiego i sołeckiego ufundowały również nagrody rzeczowe. Obecni na uroczystości goście z Polski, z Gorzowskiego Oddziału „Wspólnota Polska”, którzy opiekują się szkołami na Wileńszczyźnie, wręczyli dla szkół w Sołecznikach i Landwarowie encyklopedie. Prezes Oddziału Zdzisław Czubański przekazał również medale pamiątkowe poświęcone pielgrzymce papieża do Polski Antoniemu Jankowskiemu, kierownikowi wydziału oświaty rejonu sołeckiego, Janowi Dziłbo, kierownikowi wydziału oświaty rejonu wileńskiego, Adamowi Błaszkiewiczowi, dyrektorowi szkoły średniej im. Jana Pawła II, Barbarze Kosinskiej, st. specjaliste Ministerstwa Oświaty i Nauki RL oraz Józefowi Kwiatkowskiemu, prezesowi „Macierzy Szkolnej”.

W sobotnim numerze „KW” podaliśmy nazwiska nagrodzonych nauczycieli i wyróżnionych szkół, nie będziemy się więc powtarzać. W klasyfikacji generalnej szkoły zajęły odpowiednio miejsca:

1. szkoła śr. im. J.I. Kraszewskiego, m. Wilno
2. szkoła śr. nr 5, m. Wilno
3. szkoła śr. im. A. Mickiewicza, m. Wilno
4. szkoła śr. nr 1 w Sołecznikach, rej. sołecki
5. szkoła śr. im. Wł. Syrokomli, m. Wilno
6. szkoła śr. im. Sz. Konarskiego, m. Wilno
7. szkoła śr. w Połukniu, rej. trocki
8. szkoła śr. nr 1 w Niemenczyźnie, rej. wileński
9. szkoła śr. nr 1 w Ejszyskach, rej. sołecki
10. szkoła śr. nr 2 w Landwarowie, rej. trocki
11. szkoła śr. w Butrymańcach, rej. sołecki
12. szkoła śr. nr 1 w Podbrodziu, rej. święciański
13. szkoła śr. w Ławaryszkach, rej. wileński.

Podstawowe kryterium, na którego podstawie wyłaniane były najlepsze szkoły, podobnie jak i w latach poprzednich, to ilość absol-

wentów na studiach wyższych. Dodatkowe punkty przyznawano również za wyniki konkursów i olimpiad przedmiotowych. Dobra szkoła - to dobrzy nauczyciele. Od nauczyciela zależy, jaka będzie ta nasza szkoła polska na Litwie i czy w ogóle ma rację bytu. Celem konkursu, zdaniem p. Józefa Kwiatkowskiego, jest podniesienie poziomu nauczania, stworzenie zdrowej konkurencji między poszczególnymi szkołami. Praca nauczyciela - dobra - powinna być wyróżniona. Oczywiście, żadna nagroda nie stanowi równoważności pracy nauczyciela, ale impreza taka, jaka się odbyła w piątek, jeśli choć w pewnym stopniu była zadośćuczynieniem za poświęcenie, cierpliwość i wysiłek - swoja rolę spełniła.

Barbara SOSNO

NA ZDJĘCIU Tadeusza Waźniewicza: konsul RP w Wilnie Eugeniusz Fedyna i prezes „Macierzy Szkolnej” Józef Kwiatkowski wręczają nagrody dla anglistki Krystyny Wysockiej (szk. śr. im. Sz. Konarskiego), fizyka Ryszarda Suda (szk. śr. nr 1 w Niemenczyźnie), nauczycielki biologii Stepanidy Lachowicz (szk. śr. nr 2, chemika Jarosława Stankiewicza (szk. śr. im. Wł. Syrokomli).

Z poczty redakcyjnej

Pielgrzymka do Krakowa

Echa spotkania z papieżem

Dzięki prezesowi organizacji „Litpolinwa” p. Mieczysławowi Pałewiczowi niepełnosprawni mogli wyruszyć do Krakowa na spotkanie z Ojcem Świętym. Zbrali się ludzie z całej Wileńszczyzny, narodowość nie miała znaczenia. Pielgrzymami opiekował się franciszkanin z Miednik, ojciec Janusz Grudycki.

Wychcieliśmy 6 czerwca wieczorem, a w południe następnego dnia byliśmy już w Częstochowie na Jasnej Górze. Obok stały autokary z Wrocławia, Opola i innych miast. Modliśmy się w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej, zwidziliśmy klasztor, kupiliśmy pamiątki. Nocleg mieliśmy w Oświęcimiu - Brzezince.

Nazajutrz pojechaliśmy do Krakowa. Blonie Krakowickie były wypełnione niezliczonym mnóstwem ludzi. Wszyscy - dzieci, młodzież, ludzie starsi, świeccy i duchowni - z niecierpliwością czekali na papieża... Po uroczystości zebrani jeszcze długo nie mogli pożegnać się z Ojcem Świętym.

Nazajutrz zwidziliśmy Wadowice - rodzinne miasto papieża, kościół, gdzie go ochrzczono. Zwidziliśmy też Kraków, byliśmy na Wawelu, podziwialiśmy wspaniałą Starówkę.

Do Wilna wracaliśmy bardzo zadowoleni, podbudowani duchowo. Pragnę podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania pielgrzymki dla niepełnosprawnych: merowi Niemenczyzna M. Borusewiczowi, dyrektorowi firmy „Traku Autobusa” Z. Kuzborskiemu, jego zastępcy A. Daszkiewiczowi, prezesowi „Litpolinwa” M. Pałewiczowi, ojcu Januszowi Grudyckiemu. Z całego serca - Bóg zapłać.

Janina MAKAREWICZ,
członkini Polskiego Stowarzyszenia Niepełnosprawnych

Statystyka

W tym roku na Litwie więcej się rodzi niż umiera

W ciągu pierwszych czterech miesięcy br. liczba mieszkańców Litwy zmniejszyła się o 1.714. Na początku maja w kraju mieszkało 3.705. 500 osób. Są to dane Departamentu Statystyki.

97,3 proc. zmniejszenia liczby mieszkańców stanowił ujemny przyrost naturalny, 2,7 proc. - migracja.

W ciągu 4 miesięcy przyшло na świat 13,26 dzieci, czyli o 45 więcej w porównaniu z tym samym okresem ub. roku.

W porównaniu z czterema pierwszymi miesiącami roku bieżącego i ubiegłego dostrzegalnie zmniejszyła się ilość zgonów

- w tym roku zmarło o 1.125 ludzi mniej.

W styczniu-kwietniu br. więcej ludzi urodziło się niż zmarło w Olicie, Kownie, Klajpedzie, Połach, Mariampolu, Poniewieżu, Szawłach i Visaginasiu oraz rejonach kowieńskim, klajpedzkim i możejskim.

W tym roku zmniejszyła się ilość ślubów i rozwodów - w ciągu 4 miesięcy związek małżeński zawarło o 235 par mniej, a rozwiódło się o 129 par mniej w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego.

Na Litwę przybyło o 384 i wybyło o 975 osób mniej niż w styczniu-lutym ub. roku.

Poziom bezrobocia na Litwie na dzień 1 czerwca br. wynosił 5,6 proc., a przed rokiem - 7,4 proc.

Najwyższy poziom bezrobocia notowano w rejonach sołeckim (11,7 proc.), święciańskim i ignalińskim (po 11,2 proc.), łożdziejskim (10,16 proc.).

Najniższy poziom bezrobocia, jak i dotychczas, był w rejonach preńskim (2,5 proc.), płużańskim (2,6 proc.) oraz onizyjskim (2,7 proc.).

Duże jest zapotrzebowanie na specjalistów wysokiej kwalifikacji - lekarzy, prawników, specjalistów języków obcych, inspektorów polij.

Którędy można?

Towary tranzytem - także przez morską port Smelte

Rząd ustalił, że napoje alkoholowe, włącznie ze spirytem etylowym, wyroby tytoniowe i cukier mogą być przewożone samochodami również przez komorę celną na przejściu granicznym przez port morską Smelte.

Wspomniane towary zezwala się przewozić tranzytem również przez posterunki celne przejść granicznych w Kalwarii, porcie morskim Vites, Międzynarodowym Kurońskim Porcie Morskim, w Miednikach, Panemune, Salotes, a także przez jeźmiem celne międzynarodowych lotnisk w Wilnie, Kownie i Połach. Instytucja przeznaczona do zwalania towarów (włącznie z zmiąną odbiorcy towarów lub kraju odbiorcy) lub marszruta ustalona przez urząd celny, jeżeli zezwoli się je przez punkty celne w Kalwarii, Miednikach, Panemune lub Salotes, mogą być zmienione tylko przy zwrocie towarów nadawcy.

(ELTA)

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztab Informacji MSW RL, w dniach 20 - 22 czerwca br. w kraju zanotowano 445 przestępstw, w tym: 1 zabójstwo, 13 obrażeń ciała, 6 gwałtów, 61 chuligańskich ekscesów, 30 rabunków, 334 kradzieże. Skradziono 34 samochody, znaleziono - 15.

Zarejestrowano 44 wypadki drogowe i 10 pożarów. Znaleźiono zwłoki 14 osób. Zatrzęsiono 53 podejrzanym o popalenie przestępstw.

Rabunki

21 czerwca około godz. 13 na ul. Kunigiszkijskiej w Grzegorzewie, do garażu, należącego do E. weszli 2 mężczyźni. Jeden z nich uderzył właściciela kastetem po głowie, a inny, grożąc prawdopodobnie pistoletem, zabrał 1200 USD, 300 litów i samochód ford tranzit, w którym byli dziesięć kurki i męskie koszulki. Straty wyniosły około 50.000 litów.

22 czerwca około godz. 4 na ul. Subocz w Wilnie dwaj chłopcy pobili B. i odebrali mu 80 USD, 200 Lt i telefon komórkowy.

Po imieninach

23 czerwca o godz. 01 min. 15 w mieszkaniu przy ul. Pergales we wsi Szwajcaria (rej. janowski) wybuchł pożar. Przybyli na miejsce strażacy wynieśli z płonącego mieszkania gospodarza E. Stakelunasa i jego brata Jonas, którzy po drodze do szpitala zmarli. Ustalono później, że 22

czerwca o godz. 22, po uczczeniu imienia Jana bracia wrócili do domu, leżąc już w łóżku zapalili papierosy i zasnęli. Pożar powstał z powodu niezgaszonego papierosa.

Kobieta się powiesiła

22 czerwca około godz. 22 min. 50 klajpedzka policja otrzymała zawiadomienie, że na klatce schodowej przy ul. Minijos nieznajoma kobieta klęci się z sąsiadami. Policjanci zawieźli ją do 3 komisariatu policji i ulokowali w izbie tymczasowych zatrzymań. 23 czerwca około godz. 0 min. 15 Z. Timofiejewa znaleziono powieszona.

Niepokój w „Balatonie”

W piątek, w wileńskim hotelu „Balaton” saperzy poszukiwali ładunku wybuchowego. O tym, że w tym, znajdującej się przy ul. Latwii, hotelu, podłożono niebezpieczny ładunek, pracownicy „Balatonu” poinformowali z rana telefonicznie anonim.

Przygotowała Irena LITWIN

Bezrobotni

Według danych Departamentu Statystyki, na 1 czerwca na Litwie było 99 tys. bezrobotnych. Ponad połowę ich - 52,7 proc. stanowiły kobiety.

W maju liczba bezrobotnych w kraju zmniejszyła się o 5.200.

Zasiłki z tytułu bezrobocia otrzymało 21,8 tys., czyli 22 proc. ogółu zarejestrowanych poszukujących pracy osób.

Największy wypłacany zasiłek wynosił 220 Lt, najmniejszy - 120 Lt.

Pierwsza promocja polonistów Uniwersytetu Wileńskiego

Wspomnienia, plany, podziękowania

Zaledwie przed czterema laty w gaulach szkolnych rozbrzmiewało im „żegnaj szkoło”, a teraz ci sami ludzie są już po studiach. Mówi się, że lata studenckie to najpiękniejszy okres w życiu: są bez troski, weślo. Jednak przemijają, tak jak wszystko przemija w mgnieniu oka, zostawiając tylko wspomnienia - u jednych lepsze, u drugich gorsze. Teraz byłych studentów, już ludzi z dyplomami, czeka prawdziwie dorosłe, samodzielne życie. Tych absolwentów, którzy wędą do historii jako pierwsza powojenna promocja filologii polskiej Uniwersytetu Wileńskiego, poprosiliśmy, by opowiedzieli o wrażeniach z czterolatnich studiów.

Pamięćmi tylko należy, że, w odróżnieniu od Uniwersytetu Pedagogicznego, studiować tu mogą też absolwenci szkół litewskich i rosyjskich. Zaczynają może właśnie od nich. Studenci uważają, że te cztery lata dały im bardzo wiele. Nie tylko zdobyli oni pewien zasób wiedzy z literatury, z języka polskiego, ale też rozwinęli swój intelekt w szerszym znaczeniu tego słowa. Niektórzy, zdając na filologię polską, w ogóle nie znali języka polskiego oraz kultury polskiej. Na przykład, Olga Morozowa po ukoń-

czeniu szkoły rosyjskiej, bardzo chciała studiować na filologii, ale nie mogła się zdecydować, czy ma to być rusycystyka, czy anglistyka, czy też polonistyka. Wybrała polonistykę i nie żałuje, bo prócz tego, że poznała jeszcze jeden język, zamierza swą przyszłość zawodową powiązać właśnie z kulturą polską. Najchętniej zostałaby dziennikarką. Jeszcze, gdy studiowała, w „Kurierze” został zamieszczony jej artykuł o młodych aktorach i o kulturze teatralnej. A najbliższe plany Oli - to studia magisterskie.

Najważniejsze jest to, że w czasie studiów była nie tylko nauka, młodzież brała też udział w życiu kulturalnym i społecznym. Studenci wspominają, jak przyjmowali honorowych gości - panią ambasador RP, profesor Eufemiej Teichmann, pisarzy z Pen-Clubu.

Studenci po litewskich szkołach - Julita Statuaitė i Egle Sviderskyte pamiętają też podróże do Polski (na pierwszym roku dwa tygodnie w Warszawie, na drugim - studia semestralne w Krakowie). Mogły więc zapoznać się zarówno z Uniwersytem Warszawskim, jak też Jagiellońskim.

Uważają, że poziom wykładowania na filologii polskiej jest wyso-

ki, cenią sobie to, że tak wielu było profesorów z Polski. Najmilej wspominają prof. Tadeusza Bujnickiego, a z językoznawców - panią profesor Elżbietę Janus. Podziwiają talent organizatorski kierownika katedry dr hab. Algis Kaledy, który tak wiele zrobił, aby ta katedra filologii polskiej istniała i prosperowała. Wspominają interesujące wykłady prof. Bogdana Cywińskiego oraz młodych wykładowców mgr Irenę Fiodorowicz i mgr Mirosława Dawlewicza jako osoby aktywne i sympatyczne. Również wysoki poziom nauczania był w innych dyscyplinach, na przykład bardzo wiele dały im zajęcia z języka angielskiego. Mogły więc doskonale podziliwować język, bez którego trudno będzie obejść się w przyszłości.

Dziewczęta po szkołach litewskich po studiach chcą pracować jako tłumaczki. Julita jedzie na Uniwersytet Warszawski, gdzie będzie kontynuować naukę, po to, by pogłębić znajomość języka polskiego. W czasie studiów już pracowała w Polsko-Litewskiej Izbie Gospodarczej, jako sekretarka, lub jako tłumacz. Uważa, że studenci na czwartym roku mogą pogłężyć i zwęzić naukę, tym bardziej, jeśli praca, jak

to było w przypadku Julity, jest jednocześnie sprawdzianem wiadomości językowych i doskonałą praktyką zawodową.

Grupa studentów, a raczej studentek, po szkołach polskich jest o wiele mniejsza, bo liczy tylko 5 osób. Są to Natalia Mażulis, Jolanta i Wioleta Orszewska, Elżbieta Subotowicz oraz Jolanta Żukowska. Zapytane, jak się czuje student z dyplomem, odpowiedziały, że z jednej strony są zadowolone, a z drugiej jest im smutno, bo jednak nie tak łatwo rozstać się z przyjaciółmi. Uważają, że ich grupa była bardzo zgrana i koleżeńska. „Pokochołam koleżanki, przyzwyczaiłam się do wszystkich” - mówi Ela. Oczywiście od nich samych zależy, czy będą się w przyszłości spotykać czy też nie. Już w najbliższych latach niektóre pojedą na studia magisterskie do Warszawy.

Natalia wszystkie te cztery lata studiów uważa za bardzo udane, martwi ją jednak przyszłość. Na pewno będzie uczyć się dalej, możliwość, że w Warszawie, a potem planuje wrócić do Wilna i pracować albo w redakcji, albo może w katedrze polonistyki.

Podobnie, jak studenci po nie-

chwytem wspominają pobyt w Krakowie. Uważają, że uczyć się na równi z polskimi studentami mogły wypróbować swoją wiedzę i porównać ją z poziomem studentów krakowskich. Z dumą twierdzą, że ich poziom nie był wcale niższy, a to oczywiście dzięki wspaniałym profesorom, którzy ich uczyli na Uniwersytecie Wileńskim. Za najbliższą osobę, za przyjaciela i doskonałego wykładowcę uważają panią profesor Elżbietę Janus, za ojca i nauczyciela od pierwszych dni studiów - profesora Algis Kaledę. Idealem profesora, autorytetem, według dziewcząt, jest profesor Tadeusz Bujnicki. Wdzięczne też są pani doc. Zofii Zaron oraz pani Marii - opieczętowanej katedry za matczyną pracownicę. Próżno więc wspominać praktykę dialektologiczną w Niemenczyźnie i okolicach, jak też praktykę w radiu „Znad Wilii”. Dziewczęta nie zapomniały takich imprez jak Oplątek, Miłokątki, różnorodnie wieczorki, wyieczki po Starówce z panią profesor Elżbietą Janus.

I wszystkie są dumne, że ukończyły uniwersytet, gdzie swego czasu uczył się Mickiewicz, Słowacki, gdzie imię Stefana Batorego zobowiązywało wiele pokoleń ludzi, którzy go ukończyli.

O STUDACH I STUDENTACH

Rozmowa z kierownikiem katedry polonistyki dr hab. Algise KALEDA

- Jak Pan, Panie Profesorze, ocenia pierwszą promocję?

- Bardzo się cieszę, że po czteroletnim okresie napiętej pracy, wysiłków zarówno wykładowców, jak i studentów, nareście mamy prawie 20 osób, które otrzymały dyplomy Uniwersytetu Wileńskiego, uczelni posiadającej wspaniały dorobek polonistyczny. Chcę zaznaczyć, że jest to pierwsza promocja polonistów w okresie powojennym.

- Jacy więc to byli ci pierwsi studenci?

- Wspaniali! Natomiast, jeśli chodzi o studentów zasługujących na szczególne wyróżnienie, to niestety, nie posiadając takich wiadomości, bo jedni pisali prace dyplomowe z językoznawstwa, drudzy z literatury. Wiem, że napisały wspaniałe prace Natalia Mażulis, Elżbieta Subotowicz, Oksana Jermak, Julita Statuaitė, Wioleta i Jolanta Orszewska. Zresztą wszystkich dobrych nie da się wymienić.

- Czy cały ten rok był mocny?

- To jest sprawa naturalna, że na każdym roku są studenci i lepsi, i gorsi. Jak się mówi „pierwszy wypiek jest trochę z kalcem”. W sumie jednak ten eksperyment co do nauczania studentów po szkołach niepolińskich się udał.

- Jakie perspektywy pracy mają studenci? Czy wydział zapoeki się częścią z nich?

- Jak wiadomo, teraz jest wolny rynek i każdy sobie radzi, jak sam uważa. Uniwersytet stwarza wachlarz możli-

wości zdobycia wiedzy we wszystkich dziedzinach związanych z filologią polską. A ci, którzy chcieliby bardziej konkretnych studiów, wybierają studia magisterskie, jeśli oczywiście, przechodzą dyplom.

- Ilu studentów wydział planuje przyjąć na magisterium?

- Łącznie mamy 26 miejsc. 20 osób otrzymują stypendia magisterskie, 6 studentów będzie opłacało studia z własnej kieszeni. Jest to wspólny konkurs na studia magisterskie polonistów i rusycystów. Rusycysty w tym roku ukończyło też około 20 osób, więc myślę, że połowę miejsc zajmą poloniści. Z tych 26 miejsc 13 jest na językoznawstwo i 13 - na literaturoznawstwo. Na nasze studia magisterskie możemy przyjmować też z innych uczelni, tak samo jak i nasi studenci mogą próbować się dostać na inne wydziały - na dziennikarstwo, na rusycystykę, na lituanistykę - to zależy od tego, jaką student zdobył wiedzę w ciągu tych czterech lat. W tym roku mamy studia zawodowe tłumaczy, natomiast jeśli chodzi o kierunek pedagogiczny, to zgłosiły się początkowo tylko dwie osoby, a później zrezygnowały, więc w tym roku magisterskich studiów pedagogicznych nie będzie.

- Może chciałby Pan Profesor coś powiedzieć o profesorze katedry?

- Duszą naszej katedry to pani profesor Elżbieta Janus, która wkłada bardzo dużo wysiłku, serca, uczuć i jest nie-

zwykle mocno związana ze studentami. Na pewno chciałbym wspomnieć o profesorze Tadeuszu Bujnickim, który stał u kolebki naszej polonistyki oraz podziękować innym wykładowcom. Mniejszowi też tu pracują, ale jednak profesorowie z Polski - prof. Bogdan Cywiński, prof. Mirosław Skarzyński, doc. Tomasz Wroczyński, doc. Zofia Zaron, dr Halina Karas - wszystkie te osoby muszą dojeżdżać, co się wiąże z dużym poświęceniem. Myślę jednak, że oni też mają satysfakcję, bo widzą pierwsze wyniki swojej pracy.

- Czy w tym roku będą jacyś nowi profesorowie?

- Prawdopodobnie przyjdzie profesor z Lublina - Jerzy Kaczorowski. Dopóki nasi pracownicy nie zdobędą wyższych kwalifikacji, to znaczy nie obronią prac doktorskich, liczymy na pomoc z Polski. Wielką szkoda by było, żeby ta polonistyka na Uniwersytecie Wileńskim była niepełnowartościowa i żeby wykazała się niższym poziomem niż inne istniejące na uniwersytecie filologie. A jak wiadomo, inne kierunki mają bardzo mocną kadre naukową. Życzę wszystkim studentom, którzy w tym roku ukończyli naszą filologię, aby zapamiętali, że uczyli się w tym roku i aby nigdy nie zapomnieli, że ukończyli uniwersytet - jeden z najstarszych w Europie, o bardzo bogatych tradycjach, w którym studiowali i pracowali znakomici ludzie o światowej sławie.

Rozmawiała Agnieszka SKINDER

„Nigdy nie byliśmy sami”

(Dokończenie ze str. 1)

Szczególny nastój święta otaczała aura uru i tajemniczości murów uniwersyteckich, zdawało się, że chcę być posądzona o mistycyzm, ale daję słowo, że coś takiego czułam, że gdzieś za drzwiami auli Mickiewicz z radością zacierał ręce... Dziekan wydziału filologii doc. dr Kęstutis Urba w uroczystej atmosferze wręczył dyplomy polonistom i rusycystom, wiele serdecznych słów pod adresem swych byłych już

studentów wypowiedzieli wykładowcy. - Radociśka moja było widzieć, jak dojrzewała, jak zmieniać się - to słowa pani profesor Elżbiety Janus, do dziś pamiętającej, gdzie który ze studentów siedział podczas pierwszych wykładów. Pamiętać będą absolwenci cztery spojrzenie kierownika katedry dr Algis Kaledy. „Nigdy nie byliśmy sami, zawsze towarzyszyła nam pomoc naszych profesorów” - dziękując wszystkim pracującym w katedrze wy-

kładowcom stwierdziła Natalia Mażulis.

Polonistyka na Uniwersytecie Wileńskim oczekiwała się pierwszej promocji. Niektórzy absolwenci już też jesienią wrócą na swą uczelnię na studia magisterskie, kilka osób będzie kontynuować studia w Polsce. Jak ułożą się ich losy - czas pokaże. Ważne jest, że w tej najstarszej na Litwie uczelni istnieje i działa katedra polonistyki, że język polski powrócił do tych murów.

Barbara SOSNO

W terminie od 19 czerwca do 4 lipca przyjmowane są dokumenty na polonistykę na Uniwersytecie Wileńskim. Są dwie grupy: dla absolwentów szkół polskich oraz dla absolwentów szkół litewskich i rosyjskich. Absolwenci szkół polskich składają test ze znajomości języka polskiego i pisemnie interpretują wiersz. Osoby po szkołach niepolińskich są przyjmowane na podstawie konkursu świadectw. Dokumenty można składać jednocześnie na dwa kierunki. Adres komisji rekrutacyjnej: Wilno, ul. Sauletekio, 1 gmach, tel. 768959, 768957

Pocztówki z Legnickiego

3. Wilno i Ziemia Wileńska Jana Jankowskiego. „Truskaweczka” z serdecznymi podziękowaniami

Wśród imprez Święta Ludowego w Legnicy, towarzyszących występowi „Truskaweczki” z Awizów, była wystawa obrazów znanego u nas i w Polsce wileńskiego artysty malarza Jana Jankowskiego z Niemiencyna pn. „Piękno Wilna i Ziemi Wileńskiej”. „Pan Janek przywiozł nam ciepło naszych stron ojczystych” - mówiono podczas otwarcia ekspozycji w jednej z sal Akademii Rycerskiej w Legnicy, na której królowali tradycyjnemu mezczo w gawdzili po naszymu - kresowemu, jeszcze jeden z wielkich Przyjaciół i Włóczęgów, dobrze nam wszystkim znany, popularny polski aktor i reżyser Wojciech Stiemn. Jak zwykle, taki nasz, swojski, wileński. Badałże to par pierwszy w Akademii Rycerskiej od czasów jej założenia w 1708 r., jako uczeni i wyższe kształcącej młodzież szlachecką, tutaj uczyli się m.in. bracia Lubimirscy, Andrzej Zamojski, późniejszy kanclerz koronny (po II wojnie światowej adiutantem administracji obiektu był Północna Grupa Wojsk Armii Radzieckiej ze swoimi

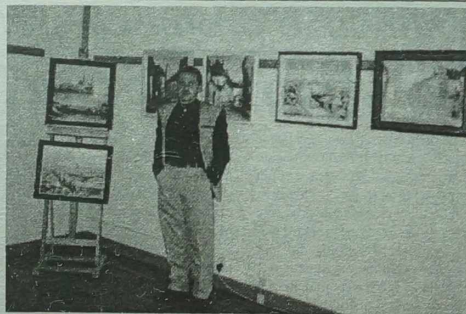
warsztatami i magazynami, obecnie znajduje się tu siedziba Legnickiego Centrum Kultury i in. placówki kulturalne), rozbierała gwarą wileńską. I na pewno po raz pierwszy były tutaj prezentowane krajoznawcze wileńskie z jednoczesnym miłym, serdecznym przedstawieniem ich autora, jego mistrzowskiego warsztatu twórczego oraz zyciorysu.

Jan Jankowski ur. w 1963 r. w we mi Kaidanele w rejonie wileńskim. Choć interesowała go sztuka od lat najmłodszych, nie miał możliwości zgłębienia jej najtęń w jakiegokolwiek szkole malarzkiej. Postanowił iść swoja droga i dojsć do nakreślonego celu. Po pewnym czasie zaczął mówić o malarzstwie i sztuce z Niemiencyna z wciąż poruszającą się tematyką - od pejzaży Wileńszczyzny do tematyki Wilna. W tej ostatniej odnalazł siebie najbardziej. W 1993 r. miał swoja pierwsza wystawę w Rosyjskim Centrum Kultury, następną - w latach 1995 i 1996 - Polskiej Galerii Artystycznej. Uczestniczył w wystawie

Współczesnej i w wystawie prac plastyków z Wilna w mieście Akwizgran w Niemczech, w czasie „Dni Kultury Wileńszczyzny” w Łomży, Łodzi, Krakowie, Gdańsku, Elku i in. miastach. Uczestniczył w siedmiu międzynarodowych plenarach malarzskich na Litwie i w Polsce. Gdy pijszę te słowa, p. Jan jest w drodze na kolejny plener w Polsce. Jankowski wytworzył swoj własny styl, dzięki czemu jego obrazy mają swoj miłośników. Nie lubi ocańca swoj twórczości, tłumaczy, co przedstawia w lub inny obraz - zostawia to oglądającym.

Zebrał w sali Akademii Rycerskiej przedstawicieli Urzędu Miasta, Biura Polskiego dra Tadeusza Samborskiego z dyrektorem mgr Lidia Gutkowską-Dziwak, śwata biznesu, różnych organizacji, w tym Legnickiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej z prezesem Zbigniewem Podrez-Kisielewskim, kresowianin z tej i tamtej strony Buga, legniczanin, goście miasta byli jednoznaczni w swoich ocenach - wystawione obrazy (liczące 30) Jana Jankowskiego z widokami Wilna poruszają serce i duszę. Nieprzypadkowo wiele z nich znajduje się w polskich kolekcjach (w 1995 r. podczas pobytu w Wilnie obrał o tematyce wileńskiej pędzla Jankowskiego nabył m. in. Marszałek Senatu RP Adam Struzik), tym bardziej, że jak powiadomił dyrektor Biura Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Zbigniew Gajewski, ekspozycja w ramach zaproszenia autora przez Fundację jej powódźwała z Legnicy do innych miejscowości województwa - do Jawora, Głogowa, gdzie w latach 1491-1506 panowali Jagiellonowie, obecnie jednego z ośrodków Legnicko-Głogowskiego Okręgu Międzwojewódzkiego.

Wraz z wystawą wdrują urządzenia do obchodów Święta Ludowego z udziałem gości zagranicznych - przedstawicieli ambasady i in. placówek oraz rządu RP, ministrów, dyrektorów departamentów, no i oczywiście, bardzo gościnnych, serdecznych gospodarzy województwa, Legnicy, miejscowości, w których występowała „Truskaweczka”, i niestrudzona, niezmiennie ciesząca się wielkim powodzeniem publiczności



Luba Nazareno - ambasador polskich piosenek z Wileńszczyzny i swoich melodii.

Natomiast w naszych sercach, w naszej pamięci wciąż trwają spotkania z ludźmi tego najcieplejszego pod względem klimatycznym regionu Polski, co pomonno przez gorące, iście polsko-kresowe przyjęcie, stworzyło niepowtarzalną atmosferę - wszędzie, gdzieś byli; i strażaków w Złoty, mającej tutaj najstarszy rodowód miejski, w Piętrzykowie, gdzie zachowywałyśmy się widome pogoryżi przy Sudełtami, a w Legnicy napotkana p. Zofia (wspiera niezamownych wilińian) swoim historycznym nazwiskiem - Walewska przypomniała w 200 rocznicę hymnu narodowego, że w tym mieście kilkakrotnie był Napoleon, że tutaj zatrzymywały się Legiony Dąbrowskiego oraz szwalezerowie Kozielskiego.

Wszystko tu wspólna kłamra „uczucia i wiarę” połączają „Rota” z sakramentalnym „Nie rzucim ziemi skąd naszył” śpiewana razem podczas uroczystych spotkań, i nowa piosenka o M. B. Ostrobramskiej, wykonana dla Ojca Świętego w czasie 46. Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu: Matka Boska Ostrobramska wygląda przez okno /czy się niebo nie zachmurza/ czy dziecko nie zmołna /czy Jezusek, co wyleciał po Wilnie popułać ma czas wrócić, żeby znowu mogła go przytulać / Matka Boska bez dzieciątka z wileńskiej kaplicy/ wciąż wygląda, czy nie widać synka w okolicy... /czy z przepiekłą na Kazimierzach po litewsku gada. /Matka Boska z miedniczek baszty w sercu ma niepokój/, tyle czyha niebezpieczeństwo na kaźdusieniach kroku / Rozjechali się do Wrocławia, Gózdalska i Szczecina, a na Roscie kto podesła - Matka i Serce Syna... / Matka Boska Ostrobramska na

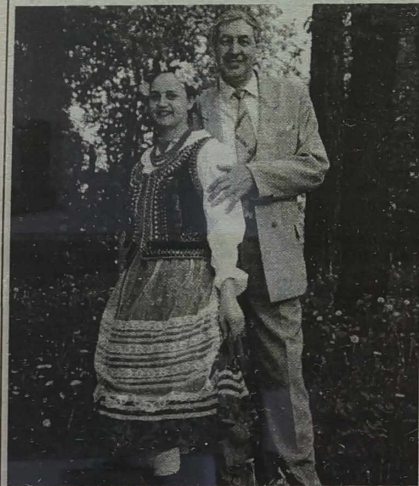
miasto wybiegła / i w Zaułku Literatów chłopczka spozstrzegła, co rozwał na odkrykach obraż jej wspaniały / Zapytała: kto ty jeste? / Odrzekł: Polak mały...
By te słowa miały prawo obywatelstwa, są organizowane takie występy, jakie na Ziemi Legnickiej miały „Truskaweczka” i in. zespoły. Z podziękowaniem skierowanego przez Bożenę Zabkiewicz do dra Tadeusza Samborskiego, posła na Sejm RP, prezesa Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. „W imieniu swoim, jak i całego zespołu „Truskaweczka”, pragnę serdecznie podziękować za wspaniałe przyjęcie, fachową opiekę i ciepłą atmosferę, która towarzyszyła zespołowi w czasie pobytu w Legnicy i woj. legnickim. Dzięki Pańskiemu zaangażowaniu i poświęceniu poznałmy wspaniałe miejscowości i miłych serdecznych ludzi. Sądzę, że wywołanie z Legnicy wrażenia wzbogaca członków zespołu o nowe doświadczenia i pozwoli w przyszłości doskonalić sztukę artystyczną”. Słowa te skierowane są również do wszystkich współpracowników p. Tadeusza oraz do dyrektorki Internatu Zespołu Szkół Zawodowych w Jaworze p. Wandy Golebiowskiej i jej pracowników za troskliwe, gościnne zakwaterowanie „Truskaweczki” i osób jej towarzyszących, do wszystkich przyjaciół legnickich.

Jerzy SURWIŁO

Legnica - Wilno

NA ZDJĘCIACH: Jan Jankowski przy swoich obrazach w Akademii Rycerskiej w Legnicy; dyrektor Biura Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Zbigniew Gajewski, niezawodny opiekun „Truskaweczki” na całej trasie jej pobytu, z członkinią zespołu Jolaną Lisowską.

Fot. Jan Jankowski, Jerzy Surwiłło



Domu Polonii w Pułtusku, w Warszawie i w Galerii Sztuki



Koszykówka

Jutro start mistrzostw Europy

We środę w Hiszpanii na parkietach Barcelony, Badalony i Girony rozpoczyna się 30 mistrzostwa Europy koszykarzy. W stawce 16 najlepszych drużyn Starego Kontynentu, podzielonych na cztery grupy, są zespoły Litwy i Polski.

W grupie A będą grały Grecja, Turcja, Bośnia i Hercegowina oraz Rosja. W grupie B wystąpią Litwa, Izrael, Słowenia oraz Francja. Te zespoły będą grać w Gironie.

Po 6-letniej przerwie na mistrzostwach wystąpi reprezentacja Polski, która w grupie C za przeciwników będzie miała mistrza Europy Jugosławia, Łotwę i Włochy. W grupie D zmierzą się Chorwacja, Niemcy, Ukraina i Hiszpania, które będą grały w Badalonie.

Pierwsza faza rozgrywek - mecze w grupach - potrwa od 25 do 27 czerwca. Do następnej fazy rozgrywek - mecze będą rozgrywane w dwóch 6 zespołowych grupach od 29 czerwca - awansują po trzy pierwsze drużyny z 2 grup. Trzy najlepsze zespoły grupy A i B utworzą grupę E, zaś z grup C i D utworzą grupę F. Wyniki zanotowane w rozgrywkach grupowych będą zaliczane w tej fazie, toteż zespoły będą zmierzać się tylko z zespołami grupy B, a drużyny grupy C z drużynami grupy D.

Do ćwierćfinałów, które rozpoczyna się 4 lipca w Barcelonie, trafią po cztery najlepsze zespoły z grup E i F. Drużyny, które przegrają w ćwierćfinale, tracą prawo gry o medal. Półfinały mistrzostw odbędą się 5 lipca, zaś finał 6 lipca.

Zespoły kołeczka ostatnie przygotowa-

nia do zmagania mistrzostw. Reprezentacja Litwy, która zakończyła turniej w Saragossie na trzecim miejscu (pokonała Hiszpanię 99:82 (57:33)), zmierzyła się ponownie z drużyną Hiszpanii tym razem przegrywając 73:89 (33:43). Następnie koszykarze Litwy wygrali z Ukrainą 80:77 (38:45).

Oto wyniki niektórych meczów towarzyszących: Jugosławia - Grecja 97:72 i 89:83, Francja - Niemcy 79:92, Francja - Jugosławia 79:96.

Inf. w. Piłka nożna

Mistrzostwa Litwy zakończone

W niedzielę dobiegł końca rozgrywkowy mistrzostw Litwy w piłce nożnej drużyn grupy A pierwszej ligi. Ostatnia kolejka rozgrywek nie wniosła żadnych zmian w tabeli, ponieważ już wcześniej były wiadome pozycje każdej z drużyn.

Ubiegłoroczny mistrz kraju kowieński Inkaras pokonał u siebie stołeczny Žalgiris 2:1. Bramki dla zwycięzców strzelił D. Sanajewski i E. Poderis, zaś dla pokonanych I. Steszko. Nowo krowany mistrz kraju - zwyciężyła Kareda - nie wysyłając się zremisowała na wyjeździe z wileńską drużyną Žalgiris-Volmeta 1:1. Po pierwszej połowie prowadził wiliński na strzale D. Kruminasa. Mistrzowie kraju wyrównali dopiero w 78 minucie golem V. Dancenki. Kląpódzki Atlantans na własnym boisku poniósł porażkę z wileńskim zespołem Panernys 0:3. Bramki dla zwycięzców zdobyli V. Anusauskas i P. Malinžinskas (dwie).

- Oto kończąca tabela tegorocznych rozgrywek po 28 kolejkach (drużyna, różnica bramek, punkty):
1. Kareda 61:12 64
 2. Žalgiris 56:19 56

3. Inkaras 41:19 53
4. FBK 33:31 41
5. Kaunas 33:31 41
6. Ekranas 28:32 34
7. Panernys 20:40 26
8. Atlantans 21:66 18
9. Žalgiris-Volmeta 19:60 16

Puchar Intertoto

Fatálně zainaugurował występy w Pucharze Intertoto polskie zespoły. Odra Wodzisław u siebie przegrała 2:4 z Rapidem Bukareszt, zaś warszawska Polonia w duńskim Aalborgu uległa miejscowej drużynie 0:2. Na sukces w grupie pierwszy zwyciężstwo nie mogła mieć i cztery dni później jak rywali piłkarze MSV Duisburg, Dynamo 93 Mińsk i SC Heerenveen. Odra również na bardzo silnych przeciwników - MSK Zylina, Olympique Lyon oraz Austrię Wiedeń. Litw w tych rozgrywkach reprezentuje FBK Kaunas. Zespół ten rozpocznie swe występy od drugiej kolejki, w której 29 czerwca zmierzy się na własnym boisku z tureckim Samsunspor. Oto wyniki meczów w tej grupie: IF Leifur (Islandia) - Hamburger SV 1:2, Samsunspor (Turcja) - Odense BK (Dania) 2:0.

Benefis A. Szarmacha

W Gdańsku odbył się mecz drużyn old boy'ów Polski i Europy, który był beneficjentem Andrzeja Szarmacha, jednego z najlepszych napastników w historii polskiego futbolu. Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna gospodarzy zwyciężając 3:0 w Europie 9:4 (2:1).

M. PIASECKI

Wiosłarstwo

Zalogi Litwy - wśród liderów

W niedzielę w Paryżu zakończył się

drugie regaty wiosłarskiego Pucharu Świata. Doskonale w finale spisały się litewska dwójka bez sternika - Einius Petkus i Juozas Bagdonas, która finiszowała pierwsza (6:26.61) i wyprzedziła klasyfikacji Brytani oraz Francji. W klasyfikacji ogólnej wśród 3-4 tych litowscy wiosłarze dzieli 3-4 miejsce. Wśród kobiet wiosłarki litewskie Krystyna Popawska i Birute Szackienciene w finale zajęły piąte miejsce, ale w klasyfikacji ogólnej zajmują drugą pozycję, ustępując Niemcom, które wygrały obie regaty.

Kolarstwo

Rasa Mažeikyte - druga

W zawodach o Puchar Świata we Włoszech kolarka torowa Rasa Mažeikyte zajęła drugie miejsce w wyścigu finałowym na dochodzenie na 3 km, ustępując Włoszce Antonelli Belutti.

Inf. w. Lekkoatletyka

Final Pucharu Europy

Na stadionie olimpijskim w Monachium zakończył się finał tegorocznych lekkoatletycznych Pucharu Europy. Przyniósł zmianę warty, zespoły gospodarzy nie obroniły trofeum.

Wśród kobiet triumfowała drużyna Rosji wyprzedzając Niemcy, Włochy, Ukrainę, Włochy, Francję, Rumunię i Białoruś.

Rywalizację mężczyzn rozstrzygnęli na swoją korzyść lekkoatletci W. Brytanii. Drugie miejsce przypadło Niemcom, a trzecie Rosji, która wyprzedziła Włochy, Hiszpanię, Francję, Norwegię i Grecję. Podczas zawodów ustanowiono rekord świata oraz cztery najlepsze tegoroczne wyniki na świecie. Rekord świata był dziełem Rosjanki Olgi Kuzenkowej, która w pojedynku młociarek udowodni-

ła swojej najgroźniejszej rywalce Rumunce Michaeli Melnic, kto ma największe predyspozycje do znajdowania się na pierwszym miejscu list rekordzistek. Kuzienkowa posłała młot na odległość 73,10 m. Rywalka zanotowała rezultat o 3,34 m gorszy.

Najlepsze tegoroczne rezultaty na świecie zanotowali: wśród kobiet sztafeta Rosji 4 x 400 m - 3:24,10 oraz wśród mężczyzn - wicemistrz olimpijski z Atlanty, Brytyjczyk Jonathan Edwards w trójskoju (17,74 m), jego rodacy w sztafecie 4 x 400 m (2:59,46) oraz co jest rzadkością o tej porze roku w skoku Maksym Tarasow (Rosja), któremu do granicy 6 metrów zabrakło pięciu centymetrów. Dwadzieścia centymetrów mógł skończyć wicemistrz z Atlanty Francuz Jean Galfione.

Supremację na dystansie 800 metrów podkreślił złoty medalista olimpijski z Atlanty Norweg, Vedbjorn Rodal. Konkurencje wygrał również inny triumfator olimpijski sprzed roku w rzucie dyskiem Niemiec Lars Riedel. Najładny oszepecem w Monachium rzucił srebrny z Atlanty Brytyjczyk Steve Buckley (86,86 m) wyprzedzając o 76 cm Greka Konstantinos Gatsioudisa.

Niespodziewany wynik przyniosła rywalizacja w biegu na 200 metrów. Pierwsze miejsce podzielił bower Linford Christie (W. Brytania) oraz Grek Georgios Panayiotopoulos uzyskując czas 20,56.

Wśród kobiet zwyciężyła faworytka, Astrid Kumbernuss (Niemcy) - pierwsza w Atlancie wyprzedziła drugą Rosjankę Irinę Korszaniencow o prawie 2,5 m. Natomiast w skoku w dal Fiona May (wice-mistrzyni olimpijska z Atlanty) zdołała wyprzedzić Rosjankę Ninę Pierwiedienecową zaledwie o jeden centymetr.

W CZORAJ W PRASIE POLSKIEJ

Po kilku bezsensownych śmierciach

Czy jesteśmy bezradni

Kolejny już marsz przeciw przemocy odbył się w Warszawie. Był poświęcony pamięci Tomaszowi Jaworskiemu, 19-letniego maturzysty, którego w zeszłym tygodniu porwała, dręczyła i zamordowała bez najmniejszego powodu czwórka młodych ludzi.

W lutym 1996 roku chuligani wyrzucili z pociągu Ireneusza Regi łódzkiego, w następnym miesiącu na Łwowskiej zginął Wojciech Król, Piotr S. w październiku zeszłego roku umarł ugodzony nożem podczas koncertu w Kielcach, w styczniu dwie 14-latkę w Wrocławiu zabiły „finka” koleżankę z klasy, dwa miesiące później umiera Michał Lysek pobity w Krakowie kijami baseballowymi przez dwóch nastolatków.

Czy społeczeństwo jest bezradne wobec przerażających zbrodni, bezmyślnych aktów agresji, co może i powinna zrobić policja, co może zrobić każdy z nas. Czy zamordowany w sposób okrutny warszawski maturzysta będzie tylko kolejną ofiarą czy może jego śmierć spowoduje, że coś się zmieni, że zmniejszy się choćby społeczna tolerancja dla chamsstwa, niewinnej w porażce agresji, może choć zareaguje wzruszenie, że ktoś inny jest w niebezpieczeństwie. Może dzisiejszy marsz będzie nie tylko demonstracją bezradności...

Profesor Andrzej Murzynowski, UW, były sędzia Sądu Najwyższego:

Zabójcy Tomka Jaworskiego i inni sprawcy okrutnych morderstw będą motywowi według opinii publicznej zasługują tylko na jeden wyrok: karę śmierci. Nie przewiduje jej jednak nowy kodeks karny. Wielu osobom to, że tak ludzie żyją, wcielają lub później wyjdą na wolność, wydają się kpiąć ze sprawiedliwości.

Jestem przeciwnikiem karę śmierci. Z wielu powodów. Gdy orzeka się ją, w majestacie prawa maleje w oczach ludzi cena życia. Bo czym byłaby kara

śmierci? Przede wszystkim nakazem jednego ludzi dla drugich, żeby zabili innego człowieka. Prof. Maria Ossowska, która była wielką przeciwniczką tej kary, mawiała: Jeżeli kogoś stać na orzeczenie kary śmierci, powinien sam ją wykonać, a nie zobowiązywać do tego kogoś innego. Może jest to demagogiczne...

Ale przemawia do wyobraźni. Owszem. Jeżeli wrócimy do zasady wet za wet, ty zabijesz, to ja ciebie zabiję, państwo, wymiar sprawiedliwości przestaną kierować się fundamentalnymi wartościami. A chcemy przecież, by społeczeństwo najwyższe ceniło życie, konieczność jego ochrony. Kary śmierci nie można pogodzić z etyką. Świat, na współczesnym etapie rozwoju, dochodzi do takiego własnego wniosku.

Wiele osób wierzy, że taka kara odstrasza innych potencjalnych sprawców.

Jest to fałszywe mniemanie. Ona na ogół nawet u skazanego nie wywołuje poczucia winy, żalu i skruchy. Osobie pierwszy raz zetkniętą się z wyrokiem śmierci w 1952 r., kiedy tuż po studiach protokołowałem na rozprawie, która zakończyła się takim wyrokiem. Skazano młodego człowieka, który zabił z błahego powodu, czy - jak pani to określa - bez powodu. Podczas rozprawy nie dostrzegłem najmniejszego śladu jakichkolwiek uczuć u niego. Na widok strachu, kiedy prokurator zażądał kary śmierci, Steinbeck w „Na wschód od Edenu” pisał, że z łatwością zauważamy tuł deformacje fizyczne ludzi, nie dostrzegamy natomiast deformacji psychicznych. W tym wypadku był to zanik uczuć, wrażliwości. Ich niedostatek - to przyczyna brutalności, okrucieństwa.

W wielu stanach Ameryki Północnej utrzymano karę śmierci.

Nastawiając się tam na bardziej rygorystyczny wymiar sprawiedliwości zgodnie z własną tradycją, a jednak

przestępczość jest tam ogromnym problemem. Ja wolę więc tradycje europejskie.

Gdzie coraz więcej zabójstw popełnianych jest bez żadnej przyczyny, tylko po to, aby zabić.

Zrępców brutalnych, zimnych, bez jakiegokolwiek wrażliwości nie brakowało także dawniej. Teraz jest ich rzeczywiście więcej, obniża się wiek sprawców. Jestem przekonany, że przyczyn należy upatrywać także w wielkiej okrucieństwa, przemocy przekazywanej przez telewizję, filmy. Filmów, które mogłyby rozwijać uczucia wyższe, mamy o wiele mniej.

Młode umysły osławiają się z tym, że zabicie człowieka jest zjawiskiem zwykłym.

Doceniłbym też zjawisko prziznania, polegające na tym, że jeżeli zbyt duży procent społeczeństwa ma za sobą doświadczenia kary pozbawienia wolności, to brutalne wzorce życia więziennego przenikają na zewnątrz. Twardziel, który zawsze potrafi podporządkować sobie otoczenie i nie boi się niczego, staje się wzorem godnym naśladowania. Podobne reguły zaczynają obowiązywać w innych społecznościach zamkniętych. Tym tłumacząc np. zjawisko fali w wojsku, docieranie tego rodzaju objawów do szkół.

Dlaczego pan, sędzia, tak wiele myśli o przyczynach przestępczości? Czy rzeczywiście ma to sens? Dociekając przyczyn, łatwo można dojść do wniosku, że także sprawca jest godny współczucia. Skonstatować, że młokat zamordował, bo w dzieciństwie nie doświadczył rodzicielskich uczuć.

Nie zamierzam usprawiedliwiać sprawców. Jednak sędzia, który skazuje, musi myśleć, kim jest i jaki będzie ten człowiek w przyszłości. Przecież on wydaje wyrok nie po to, aby go zniszczyć, lecz aby odpokutował za to, co zrobił, i stał się innym. Musi zastanawiać się, jak się odnieść do oskarżonego, aby nie uległ on dalszym deformacjom.



Marzec 1996. Wic przed Politechniką Warszawską po zabójstwie Wojtka Króla.

Po raz pierwszy na dużą skalę przeciw przemocy manifestowano milicjantem w Gdańsku pod koniec lutego 1996 roku w związku ze śmiercią Ireneusza Regi łódzkiego, który został wypchnięty z pociągu. Miesiąc później kilkadziesiąt tysięcy ludzi zebrało się pod Politechniką Warszawską, aby oddać hołd pamięci studenta Wojciecha Króla. Następnie ludzie maszerują pod URM, aby wręczyć petycję premierowi Włodzimierzowi Cimoszyczewi, w której domagają się położenia kresu przemocy. Przeciw agresji manifestowali także mieszkańcy Chelma, Kielce, Starachowice, Radomia, Białegostoku, Łodzi, Legnicy, Ostrowa Wielkopolskiego, Bydgoszczy, Wrocławia. W marcu tego roku 50 tysięcy osób wyszło na ulice Krakowa po zamordowaniu Michała Lyska.

Fot. Jacek DOMIŃSKI

Pan patrzy na przestępcę jak lekarz na chorego. Chorego trzeba wyleczyć, a przestępcę - popapryć. Czy wymiar sprawiedliwości może tego dokonać?

Jeśli wykonanie kary pozbawienia wolności będzie odpowiednio przemyślane - często tak. Wielu sprawców przecież nie wraca na drogę przestępstwa.

Ja myślę o okrutnych mordercach, ludziach o zdeformowanej psychice.

Zgadzam się, że brutalność wymaga silniejszej reakcji, a prawo ma chronić społeczeństwo przed nim. Trzeba jednak, gdy się wyrokuje i wykonuje karę pozbawienia wolności, przyjąć się sprawy nawet najcięższego przestępstwa. Nie można z góry zakładać, że nie ma w nim krztyny człowieczeństwa.

Walka z przestępczością wymaga środków kompleksowych. Rozmaitych. Nie wystarczy wyrok i surowa kara, bo ludzie często się kar nie boją. Z różnych przyczyn. Myślą, że sobie poradzą. Nie mają wyobraźni. A przy całociświaniu oddziaływaniu na sprawców trzeba sięgać po najrozmaitsze środki. Teraz próbuje się w różnych krajach tzw. mediacji. Doprowadza się do konfrontacji sprawcy z ofiarą lub jego rodziną. Nieraz właśnie taki kontakt buduje wyższe uczucia, żal. Oczywiście, nie za wszelką cenę. Nie wolno jednak nie gorzszego niż surowe karanie i pietnowanie. To utrwalia wrogość. Nie jest to kierunek, który może humanizować stosunki społeczne.

Opinia publiczna obawia się, że bardziej przejmujemy się przestępcą niż ofiarą lub potencjalną ofiarą. A ja myślę, że ludzie traktują sąd, wymiar sprawiedliwości i więzienia jako panaceum na wszystko zło. Trzeba uruchamiać inne mechanizmy. Społeczeństwo powinno nie tylko domagać się kar, lecz także tworzyć atmosferę społecznego potępienia, samobrony. Ludzie, którzy łamią normy, muszą być także innych ludzi. Dlatego np. milicjanci marsze mają głęboki sens. Za nimi powinny nastąpić dalsze działania. Wśród młodzieży, w szkołach, w parafiach.

Rozmawiała: Żaneta SEMPRICH

Moskiewie udało się uzyskać wszystkiego, o co zabiegają

Nagroda za zgodę

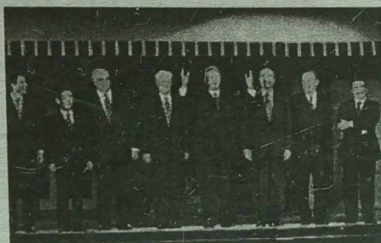
Wyniki Szczytu „Ośmiu” w Denver są równie niejasne, jak nieklarowne były jego założenia, kiedy przed trzema dniami wielcy tego świata przystępowali do dorocznego narady.

Uczestnicy spotkania stwierdzili min., iż władze bioinżynierii i siły międzynarodowe powinny bardziej energicznie ścigać zbrodniarzy wojennych. Spotkanie miało być dla prezydenta Borysa Jelicyna nagrodą za zgodę na ekspansję NATO. Moskiewie nie udało się jednak uzyskać wszystkiego, o co zabiegają. Przede wszystkim nie podjęto decyzji o przyjęciu Rosji do Światowej Organizacji Handlu (WTO). Wciąż nie ma na liście członków Klubu Paryskiego, wcale nie oznacza zaś, że Moskwa odzyska 140 miliardów dolarów, jakie winni są jej dłużnicy z Trzeciego Świata, głównie za dostawy broni. W sprawie Wyp. Kurjalskich Japonia oświadczyła tylko wznowienie rokowań.

Z nieoficjalnych informacji wynika natomiast, iż po madryckim szczyście NATO, na początku lipca, prezydent Bill Clinton najprawdopodobniej odwiedzi Kopenhagę i War-

szawę. Kres tym spekulacjom położył w Pradze rzecznik prezydenta RP Antoni Styrzycła, który potwierdził, iż po szczyście w Madrycie Clinton przyjeżdża do Warszawy.

Celem wizyty ma być choć skłonienia Polski do wyrażenia zgody na rewizję Układu o Ograniczeniu Sił Konwencjonalnych w Europie (CFE).



Uczestnicy szczytu w Denver na pamiątkowej fotografii (od lewej): Tony Blair, Ryutaro Hashimoto, Helmut Kohl, Borys Jelicin, Bill Clinton, Jacques Chirac, Jean Chretien, Romano Prodi. FOT. (c) AP

Prezydenci Rosji i USA chcieli, aby prace nad zmianami w traktacie CFE zostały zakończone w ciągu dwóch tygodni, tak aby można było przedstawić je do zatwierdzenia na szczyście NATO w Madrycie.

Jednakże Jastrzembki, informując, że Borys Jelicin nie pojedzie do

Madrytu, podkreślał, że nieobecność prezydenta Rosji na szczyście NATO będzie demonstracją, iż Rosja nadal nie godzi się na przesunięcie granic sojuszu na wschód.

O sprawach NATO Clinton rozmawiał również podczas spotkania z prezydentem Francji. Prezydent USA nie przyjął sugestii Jacquesa Chiraca, aby w grupie tej prócz Polski, Węgier i Czech znalazła się Rumunia. Zdaniem Amerykanów sprawa ta nie mogła być poruszona podczas obrad plenarnych ze względu na obecność Borysa Jelicyna, który tym razem uczestniczył we wszystkich posiedzeniach z wyjątkiem części poświęconej międzynarodowym finansom.

Sprawilo to zresztą wiele dodatkowych kłopotów stylistyczno-dyplomatycznych. Oficjalne dokumenty, komunikaty prasowe, a nawet pamiątkowe koszulki miały nadruk: „Szczyt Ośmiu w Denver”, co pozwoliło uniknąć stosowania skrótów G-7 lub G-8. Pytani o tę sprawę przedstawiciele delegacji, udzielali jednak różnych odpowiedzi. Rzecznik rosyjskiego prezydenta Siergiej Jastrzembki skonsekwentnie podkreślał, że Rosja jest już pełnym i równorzędnym członkiem G-8. Za to według rzecznika japońskiego z uznaniem pełnego członkostwa dla Rosji trzeba poczekać, przynajmniej do chwili, gdy zdoła ona wzmożnić swoją walutę.

Jacek KALABIŃSKI z Denver

Zmierzch handlowego rajy

W minorowych nastrojach obchodzono półwiecze bezwzględnych sklepów. Oazy tanih spirytualnych, papierosów i perfum mają zniknąć z Europy już za dwa lata.

Zaczęło się jak w bajce o Kopciuszku, od maleńkiego kiosku z artykułami spożywczymi na dublińskim lotnisku Shannon. Stoisko z tanzami, bo nie obłożony clem towarami otworzył tu Brendan O'Regan. Jako pierwszy wykorzystał okazję stworzoną przez irlandzki rząd, który dokładnie 50 lat temu polewał do życia Wolnoćwólcę Port Lotniczy Shannon. Wrócić w ślady Irlandczyków poszli inni. Strefy ze sklepami wolnoćwólcami powstały na lotniskach całego świata, promach, stacjach pasażerskich, a także w pobliżu przejść granicznych. Dziś wartość tego światowego biznesu szacowana jest na 33 miliardy dolarów.

Handel bez cła wcale nie jest pomysłem nowym. Wpadli na niego już fenicyjanie i kartagijscy marynarze, zwyczajcy do swych domów wszelkiego rodzaju dobra z pominięciem obowiązkowych opłat. Na początku ubiegłego wieku władze Wielkiej Brytanii zezwoliły obojakożom na spróbowanie bez cel pinyt zwykłej wódki i pół pinyt dowolnych perfum. Z czasem tę skromną listę uzupełniono tytoniem i cygarami. Ale podwalny pod nowoczesny handel bezcłowy przyniosła dopiero konwencja w Chicago w 1944 roku. Pierwsi skorzystał z niej Irlandczycy. Nad bezcłowym rajem, z którego każdego roku korzystają miliony podróżnych, pojawiły się ostatnio ciekawe zmiany. Przynajmniej na Starym Kontynencie. Już w 1988 r. Komisja Europejska uzgodniła, że sklepy z

wyrażnie tańszymi towarami nie powinny istnieć w zjednoczonej Europie. Po zniesieniu granic i utworzeniu wspólnego rynku, zdaniam curokrotałów, stracony raj byłby. Miałby zniknąć do końca 1992 r. Takie stanowisko wywołało prawdziwą burzę. Ostatecznie więc likwidację bezcłowego europejskiego rajy odroczone do połowy 1999 roku.

Im bliżej wyznaczanej daty, tym częściej słychać kolejne głosy protestu. Najgłośniejsi krzyczą ci, którzy z biznesu tego żyją. Przedstawiciele sklepów wolnoćwólczy, banki podróży, armatorów, a nawet producentów alkoholu argumentują, że sprawa jest poważna. Nie chodzi tu bowiem tylko o tanisz butelki wódki czy flakon perfum dla przeciętnego Smitha, ale o dziesiątki tysięcy miejsc pracy, które trzeba będzie zlikwidować.

Ocenia się, że w Europie tylko z tego powodu redukcje obejmą 100 tys. osób. Już teraz porty lotnicze i armatorzy szacują swe przyszłe straty na setki milionów dolarów. Zanępowanie są nawet producenci koniaku, dla których likwidacja duty free shopów oznacza drastyczne ograniczenie produkcji trunku.

W zachodnich mediach rozpoczęła się właśnie wielka kampania reklamowa zmierniejąca do obrony bezcłowych enklaw. Uczestniczą w niej producenci markowych, a więc na co dzień drogiej wódek, oraz reprezentanci potężnych towarzystw lotniczych. Można się domyślać, że twórczy zakulisowy lobbng wśród polityków UK. Traducjo dziś jednak powiedzieć, iż działania te po raz kolejny odroczy wyrok...

Grzegorz OLMA „Super Express”

Komentarz

Szczyt w Denver

„The Times” (W Brytania) tak napisał o wynikach „szczytu” G-7 w Denver:

„(...) Od strony politycznej głównym osiągnięciem „szczytu” było włączenie Rosji do społeczności krajów zachodnich. Prezydent Clinton jednostronnie zdecydował nagrodzić Rosję pełnym w gruncie rzeczy członkostwem w najbardziej wpływowym gromie międzynarodowym, w podzięce za złożenie przez prezydenta Jelcyna podpisu pod porozumieniem Rosja-NATO. Ta polityka włączenia Rosji opłaciła się w co najmniej trzech sprawach, w których Moskwa mogła zablokować postępy.

Rosja nie miała zastrzeżeń do ostrego osądzenia w sprawie Hongkongu, które popierał Tony Blair. Było to wyraźne przypomnienie pod adresem Pekinu, że świat będzie obserwował jego postępowanie po 1 lipca, zwłaszcza w sferze praw człowieka. (...) Deklaracja w sprawie Iranu była także surowsza niż oczekiwano: wzywa ona Teheran do przestrzegania praw ludzkich i odrzucenia terroryzmu. Rosja, która robiła dobre interesy, dostarczała wyposażenia irańskiemu przemysłowi nuklearnemu, skierowała do wszystkich państw apel, by unikały pomagania Iranowi w uzyskiwaniu możliwości produkcji broni jądrowej. Podobnie też w kwestii Iraku, gdzie Moskwa irytowała się z powodu utrzymywania sankcji. Jelcyński zgodził się teraz, że jedynie „pełne zastosowanie się” (Iraku) do rezolucji ONZ pozwolą na ich zniesienie. (...)”

„The Washington Post” (USA) napisał o poszyt Rosji w gronie państw uprzemysłowionych:

„(...) Jednak to, co było charakterystyczne dla „szczytu”, miało niewiele

wspólnego ze słowami a więcej z obecnością prezydenta Rosji Borysa Jelcyna jako niemal pełnego członka tego, co było znane jako Grupa Siedmiu (G-7). Jelcyński nie uczestniczył tylko w jednym posiedzeniu, na temat finansów międzynarodowych, a Clinton przeprowadził, że i ten podział ostatecznie będzie zlikwidowany. „W miarę, jak będziemy posuwać się do przodu, rola siódemki będzie malała”, powiedział, a rola Rosji „będzie rosła”.

„Frankfurter Rundschau” (Niemcy) tak skomentował wyniki „szczytu” G-7 w Denver:

„(...) Kontrowersje w sprawie ochrony środowiska, różne poglądy w polityce wobec Afryki, rozbieżności w kwestii rozszerzenia NATO na wschód: jeśli chodzi o tematy polityczne w Denver, to nie można się było oprzeć wrażeniu, że przyjaciół i sojuszników po obu stronach Atlantyku więcej dzieli niż łączy. Zachodnioeuropejski uczestnicy „szczytu” tworzyli jednolity front przeciwko gospodarzowi, Stanom Zjednoczonym. Tylko w jednej sprawie panowała zgoda: w sprawie Bośni. Na tych, co bojkotują pokój, zamierza się wywierać nacisk zgodnie z mottom: ten, kto sam nie jest gotów pomagać, nie otrzyma żadnej pomocy. (...)”

Także „Le Figaro” (Francja) krytycznie komentuje szczyt gospodarzy w Denver:

„(...) Znając swoją potęgę gospodarczą, USA chętnie przeforsowałyby swoje recepty. W sprawie pomocy Afryce posługują się pojęciami podboju rynków. W sprawie ochrony środowiska odmawiają zgody na wprowadzenie ścisłych przepisów, sprzecznych z ich li-

beralnym dogmatem. Jako wielki porządkowy, wprowadzający ład w sprawy tego świata, Bill Clinton potrafi narzucić Europejczykom warunki ich własnego bezpieczeństwa.

Mimo próg Jacquesa Chiraca i Romano Prodiego, prezydent Stanów Zjednoczonych ponowił swoje weto wobec przystąpienia do NATO Rumunii i Słoweni. W stopniu większym niż kiedykolwiek przedtem to doroczne spotkanie szefów państw i rządów okazało się instrumentem służącym Ameryce, która wie, jak wyciągać możliwie jak największe korzyści ze swojej dominacji.”

„Corriere della Sera” (Włochy), komentując „szczyt” w Denver, napisał o lewicy europejskiej i „naukach wujka Billa”:

„Ameryka udzieliła w Denver odpowiedzi na wyzwania Europy, jednak raczej jako dominujące mocarstwo niż kraj-przywódcą. (...) Gdyby europejska lewica, która na tym „szczyście” po raz pierwszy od wielu lat miała wyraźną większość, odrzuciła ryczałtem nauki wujka Billa, byłoby to ciężki błąd. W Denver Ameryka wydawała się Guliwerem wśród liliputów. Gospodarka amerykańska od sześciu lat przeżywa koniunkturę, stopa bezrobocia nie jest tam nawet w połowie tak wysoka, jak w Europie. (...)

Jednak eurolewica popełniłaby błąd także wtedy, gdyby bezkrytycznie zaakceptowała model amerykański. (...) Wyniki wyborów w Wielkiej Brytanii i we Francji właśnie dowiodły, że granica tolerancji u wyborców europejskich jest znacznie niższa niż u wyborców w USA. (...) Lewica europejska nie powinna obawiać się eksperymentów, łącznie z pewnym uniezależnieniem się od Ameryki.”

Dyktator

USA chcą Pol Pot

Stany Zjednoczone zwróciły się do Kanady o pomoc w doprowadzeniu do ekstradycji na Zachód przywódcy kambodżańskiej organizacji Czerwonych Khmerów, Pol Pot, odpowiedzialnego za wymordowanie ponad miliona swych rodaków w latach 1970.

Waszyngton pragnie, by kambodżański ludobójca został postawiony przed międzynarodowym trybunałem sprawiedliwości - informuje dziennik „New York Times” we wczorajszym numerze.

Spśród państw świata jedynie rządodawstwo Kanady i Danii przewidują możliwość sprowadzenia i przekazania trybunałowi międzynarodowemu osób, podejrzanych o dokonanie zbrodni ludobójstwa.

Losy Pol Pot'a nadal nie są znane - w Phnom Penh przedstawiane są sprzeczne oświadczenia na temat jego miejsca pobytu, a nawet śmierci. Zadaniem drugiego premiera kraju Hun

Sena, Pol Pot nie żyje. Pierwszy premier Kambodży Norodom Ranariddh twierdzi natomiast, że ludobójca zostanie żywy przywieziony do stolicy kraju w najbliższym czasie. Ranariddh powiedział, że „pewne kola”, rozciągające się od śmierci Pol Pot'a, obawiają się zeznać Czerwonym Khmerom, które mogą obciążyć wiele osób, działających obecnie na scenie politycznej Kambodży, a także rządy innych państw.

Pol Pot w latach 1975-1979 kierował rządem Czerwonych Khmerów w Kambodży. Po wkroczeniu wojsk wietnamskich do kraju przystąpił do azylu w Pekinie. W latach następnych, już jako przywódca partyzantki współpracował z monarchistami kambodżańskimi a także z lokalnymi władzami pogranicza tajlandzko-kambodżańskiego, odnoszącymi olbrzymie korzyści z lukratywnego handlu kamieniami szlachetnymi i trudnymi gatunkami drewna, jakim trzaskają się Czerwoni Khmerowie.



Zdaniem drugiego premiera kraju Hun Sen, Pol Pot nie żyje. Fot. EPA-ELTA

Ustrój

Utrzymanie praw Hongkongu

Tung Chee-hwa, hongkoński armator-miliarder, desygnowany przez Pekin na urząd przyszłego przywódcy Specjalnego Regionu Administracyjnego Hongkongu Chińskiej Republiki Ludowej zapowiedział wczoraj utrzymanie odrębnych praw w byłej kolonii, po przekazaniu jej Chinom.

Tung, który 1 lipca zostanie zaprzysiężony na urząd nowego chińskiego gubernatora Hongkongu, stwierdził, iż także w interesie Chin należy utrzymanie tu status quo, co gwarantować będzie także nieprzerwanym rozwój gospodarczy terytorium.

Wypowiedź Tung'a stanęła reakcją na wczesniejszy apel urzędującego - 28. i ostatniego brytyjskiego gubernatora kolonii, Chrisa Patten'a, który ostrzegł swego następcę przed jakimikolwiek próbami wprowadzenia w Hongkongu totalitarnych metod rządów. Patten wyraził nadzieję, że o sprawach terytorium nadal decydować będą jego mieszkańcy a władze zezwalać będą na „zgodne z prawem, pokojowe manifestacje”. Ta ostatnia uwaga Patten'a odnosiła się do zapowiedzi, że powołany przez Pekin nowy Komitet Ustawodawczy Hongkongu, jaki zostanie 1 lipca zaprzysiężony przez prezydenta Chin Jiang Zemina, przegłosuje zakaz organizowania jakichkolwiek demonstracji na terenie nowej specjalnej strefy administracyjnej.

Sprawa demokracji w nowym Hongkongu była także jednym z tematów, omawianych na spotkaniu ośmiu przywódców najbardziej uprzemysłowionych państw świata w Denver w USA. W opublikowanym

w niedzielę po spotkaniu komunikacie siedem państw z Grupy 7 oraz Rosja zaapelowało do Chin o respektowanie zasad chińsko-brytyjskiej wspólnej deklaracji w Hongkongu, zawartej w 1984 r., gwarantujących zachowanie demokratycznych praw na tym terytorium po 1 lipca br.

Na temat przyszłej sytuacji obecnej kolonii brytyjskiej wypowiedział się odrębnie prezydent USA po zakończeniu konferencji w Denver. Bill Clinton stwierdził w niedzielę wieczorem na konferencji prasowej, iż mimo niepewności, dotyczącej sytuacji w przyszłej specjalnej strefie Hongkongu, kraje Grupy 7 winny utrzymać „normalne” stosunki handlowe z Pekinem. Clinton dodał, że nie sądzi, iż zablokowanie wymiany handlowej z Chinami miało większy wpływ na sprawy, związane z poszanowaniem praw człowieka w tym kraju. Amerykański prezydent przypomniał, że zgodnie z deklaracją z 1984 r., Chiny przyjęły wobec Hongkongu zasady „jednego kraju - dwu systemów”, co musi oznaczać też zachowanie nie tylko różnic gospodarczych, lecz także politycznych.

Na temat Hongkongu w Denver najbardziej wypowiedział się kanclerz Niemiec Helmut Kohl. Stwierdził w niedzielę wieczorem, że kraje świata winny przypomnieć Chinom o obowiązku realizowania - co do litery - paragrafów zawartego porozumienia w sprawie Hongkongu. Porozumienie to - dodał Kohl - jest parankiem lakmusowym prawdziwych intencji komunistycznych władz chińskich, bez względu na to, czy Pekinowi się to podoba czy nie”.

Białoruski Front Narodowy

Żadnej integracji z Rosją, ani współpracy z reżimem

Żadnej integracji z Rosją, ani współpracy z panującym w Białorusi reżimem - takie programowe stanowisko potwierdził, zarówno w dyskusji, jak i przyjętych dokumentach, Białoruski Front Narodowy - główne ugrupowanie opozycyjne - na sobotnim zjeździe, który obradował w Mińsku. Podstawowym celem Frontu, który określił się oficjalnie w dokumentach zjazdowych jako „ruch narodowo-wyzwoleńczy”, pozostało „obalenie reżimu Łukaszenki”, przez co rozmięć się nie tylko usunięcie prezydenta, ale przeciwstawienie się zaanektowaniu Białorusi przez Rosję.

Według Frontu, Łukaszenka świadomie prowadzi antybiałoruską politykę, której przejawem jest przede wszystkim postępująca likwidacja białoruskojęzycznego szkolnictwa z jednoczesnym rozszerzaniem rosyjskojęzycznego, wydawnictw narodowych oraz zmasowany atak na organizacje społeczne, działające na rzecz kultury narodowej i odradzania pamięci historycznej.

Front nie wierzy rosyjskim demokratom. Uważa, że wszystkie siły polityczne Rosji mają ten sam imperialny cel, różni są tylko metodami. „Zgubną dla losu Białorusi byłaby próba wykorzystania w walce z reżimem Łukaszenki

sporów między moskiewskimi ugrupowaniami. (...) Nieodzwonne jest zmaganie się z dyktaturą tak, by tej walki nie wykorzystano dla swych celów imperialna Rosja” - czytamy w dokumentach zjazdu.

BNF nie wierzy też w powodzenie wysiłków demokratycznej Europy, zorganizowania na Białorusi dialogu władzy z opozycją. Front rozumie i szanuje intencje Europy, ale jest przekonany, iż „rzeczywisty powrót Białorusi do praworządności i do rodziny cywilizowanych narodów europejskich możliwy jest wyłącznie po odsunięciu Łukaszenki od władzy”.

Front pragnie, by Białoruś weszła „razem ze swoimi środkowo-europejskimi sąsiadami - krajami bałtyckimi, Polską, Ukrainą - do europejskich struktur politycznych, gospodarczych i obronnych”.

BNF, mając świadomość tego, że poważna część białoruskiego społeczeństwa opowiada się za zbliżeniem z Rosją, nie zamierza dla doraźnych korzyści, czyli szybkiego zwiększenia liczby swoich zwolenników, rezygnować z hasel antyintegracyjnych. Front sądzi, że byłoby to podporządkowanie celów strategicznych taktycznym i uważa, iż należy zaaktywizować pracę wyja-

śniającą. Jego zdaniem, poparcie dla integracji wynika z propagowania przez władze mitu o tym, że zjednoczenie z Rosją oznacza poprawę bytu białoruskiego społeczeństwa.

Wśród metod walki o swoje cele Front wymienia uliczne demonstracje, nieposłuszeństwo obywatelskie, działalność kulturalno-oswiatową i propagandową.

Zjazd wybrał ponownie na przewodniczącego BNF Zianona Paźniaka (282 głosy „za”, 5 „przeciw”), który nie miał konkurentów, mimo iż od ubiegłego roku, jako emigrant polityczny, kieruje ruchem z zagranicy. Zgodnie z życzeniem Paźniaka, zjazd ponownie powierzył funkcje „wykonawczego przewodniczącego” Lawnowi Barszczewskiemu, który w porozumieniu z Paźniakiem kieruje Frontem na miejscu.

Front pozostanie główną opozycyjną siłą polityczną na Białorusi i jedyną - co udowodniła - zdolną do wypowiedzenia masowo ludzi na ulicę. Przyznają to wszystkie demokratyczne partie. I wszystkie przyznają również, że uliczne akcje protestu są najskuteczniejszą formą walki. Dlatego, jeśli nawet w ich kierownictwach nie akceptuje się z różnymi powodów Paźniaka, nie mogą sobie pozwolić na odsunięcie się od BNF.

Prawa

Zespół ds. mniejszości narodowych

Opracowywanie projektów działań rzędu wobec mniejszości narodowych w Polsce, koordynacja działań administracji i w tej kwestii oraz przeciwdziałanie naruszeniom praw mniejszości - to niektóre zadania powołanego przez premiera Międzyresortowego Zespołu ds. Mniejszości Narodowych.

O utworzeniu Zespołu, do czego dołożyła wniosek MSWiA, poinformowała wiceszefowa resortu Katarzyna Piekarska podczas poniedziałkowego spotkania przedstawicieli organizacji i stowarzyszeń mniejszości z reprezentantami odpowiednich urzędów. Zarządzenie o powołaniu Zespołu, który będzie organem opiniodawczo-doradczym premiera, Włodzimierz Cimoszewicz podpisał 20 bm. - podała Piekarska. W skład Zespołu, kierowanego przez wyznaczonego przez szefa MSWiA wiceministra resortu, wejdą przedstawiciele ministerstw: Edukacji Narodowej, Sprawiedliwości i MSZ, Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oraz GUS.

Według obecnego na spotkaniu Jacka Kuronia, przewodniczącego sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, zadaniem Zespołu, komisji sejmowej oraz wszystkich zainteresowanych będzie „takie kształtowanie postaw Polaków, aby zrozumieć, że Polska jest ojczyzną także i Ukraińców, Białorusinów, Słowaków, Niemców”.

Jeśli uda się to osiągnąć, a musimy to osiągnąć jeżeli chcemy być dziećmiami tradycji Pierwszej Rzeczypospolitej, to wszystko inne stanie się łatwe - dodał.

Mniejszości postulują m.in. dopuszczenie swych języków w lokalnych urzędach, wprowadzenie dwujęzyczności nazw miejscowości i oryginalnej pisowni nazwisk, powoływanie swych członków do władz administracji rządowej, zwiększenie obecności w mediach, a nawet - zagwarantowanie miejsc w Parlamencie - podał pełnomocnik premiera ds. mniejszości, wiceszef resortu kultury Michał Jagiełło.

Jest pytanie generalne - czy jest możliwa budowa mechanizmu, dzięki któremu przy kolejnych zmianach rządu mniejszości nie będą musiały się stykać z kolejnymi osobami, nie zawsze zorientowanymi w tej tematyce, a będą miały stałego partnera - powiedział dziennikarzom Jerzy Rej, prezes Związku Ukraińców w Polsce. Oczekuje, że to spotkanie zapoczątkuje taką właśnie koncepcję - dodał. Zwrócił uwagę na konieczność skoordynowania polityki państwa oraz samorządów lokalnych, gdyż dla zdobycia głosów w wyborach problematyka ukraińska czasem „staje się elementem gry”.

Wystawa

Airbus pobił Boeinga

Europejskie konsorcjum pobiło na głowę amerykańskiego giganta przemysłu lotniczego Boeing podczas zakończony w niedzielę wystawy lotniczej na paryskim lotnisku Le Bourget - poinformowała agencja EFE, powołując się na raport organizatorów.

Airbus zawarł podczas wystawy 71 porozumień o ogólnej wartości 3,5 mld USD, podczas gdy Boeing musiał się zadowolić 21 kontraktami o wartości 1,7 mld dolarów. Gotowość zakupu 107 samolotów Airbus A319 zadeklarowały

Northwest Airlines. Brazylijski producent samolotów Embraer otrzymał zamówienie wartości 1 mld dolarów na 76 sztuk swoich 50-miejscowych samolotów od Continental Express i American Eagle.

Uwagę środowiska zwróciła deklaracja planów skonstruowania europejskiego wojskowego samolotu transportowego przyszłości. Udziałowcy przedsięwzięcia: Francja, Hiszpania, Niemcy, Turcja i Włochy - zadeklarowali wstępnie zainwestowanie nie 130 mln USD.



Konflikt

Szewardnadze chwali Rosję

Prezydent Gruzji Eduard Szewardnadze w cotygodniowym wystąpieniu radiowym pochwalił rolę Rosji w rozwiązywaniu konfliktu w Abchazji, jednak wyraził przekonanie, że do jego zakończenia mogą doprowadzić tylko kontakty dwustronne.

Delegacje gruzińska i abchaska spotkały się w Moskwie w ubiegłym tygodniu, i - choć nie doszło jednak do znaczącego przełomu - poczyniono pewne postępy.

Doceniając rolę Rosji Szewardnadze zgłosił się stanowisko wobec Moskwy. Pod koniec maja zapowiedział, że jeśli w ciągu dwóch miesięcy, czyli do chwili wygaśnięcia mandatu rosyjskich sił pokojowych w Abchazji, nie zostanie poszerzona strefa działania tych sił, a Abchazji nie powróci uchodźcy, to dalszy pobyt sił pokojowych w strefie abchaskiego konfliktu będzie niemożliwy.

Chcąc utrzymać swe wpływy w Gruzji, Moskwa przychyliła się do wybuchu

w 1992 roku konfliktu w położonej nad Morzem Czarnym Abchazji (Abchazi stanowili wówczas 17 proc. jej ludności), udzielając separatystom bezpośredniej i pośredniej pomocy militarnej, a następnie przyjechał pod szyldem ONZ rolę mediatora w konflikcie.

Po 13 miesiącach starć Abchazja odwręcała się od Gruzji w 1993 r. Dzieki rozmieszczeniu na granicy z reszta Gruzji rosyjskim siłom pokojowym separacysty abchaski umocnili swe poklamanowane w 1992 r. samowładne państwo, którego nie uznał żaden inny kraj i w którym waluta obowiązuje jest rosyjski rubel. Walki zmusiły do opuszczenia Abchazji około 300 tys. gruzińskich uchodźców, których powrót jest jednym z głównych punktów spornych w negocjacjach gruzińsko-abchaskich.

Od 1994 r. na granicy dzielącej Abchazję od reszty Gruzji stacjonuje około 1500 żołnierzy rosyjskich sił pokojowych.

Zaufanie

Czarodziejskie dolary

Były reprezentant Francji w rugby i radny pirenejskiego miasta Pau zostali postawieni w stan oskarżenia za próbę sprzedaży magicznego proszku, mającego zmieniać zwykły papier w dolary. O tym, co im się przytrafiło opowiada w poniedziałkowym numerze „Ajord'hui” pirenejski korespondent tego dziennika.

Wbrew pozorom, dwaj panowie nie są uzdrownymi sprzedawcami kolumbii Zygmunta. Najpierw sami dali się nabrać afrykańskiemu czarownikowi, który na ich oczach pokazał, jak białe zmienia się w zielone, czyli zwykły papier w studolarówki. Za ten pokaz zapłacił 400 tys. franków, nie licząc kosztów podróży, bo prezentacja odbyła się w Afryce. W tej cenie mieściły się jeszcze kilka kawałki papieru formatu dolarowego i adres europejskich współników szamana, którzy we

Francji mieli dostarczyć magicznego proszku.

I dostarczyli. Ale choć nabywcy obyspywali nim papier, ale wlezie, portrety Franklina za nie nie chciały się na nim pojawić. Pełni wiary w nadprzyrodzoną moc czarownika, jego klienti sądzili, że może to klimat europejski źle wpłynął na własności preparatu, albo może zabrakło w nim jakiegoś składnika. Dokupili więc jeszcze parę kilo proszku, ale była to już tylko cena rozwiania własnych złudzeń. Zrozumiawszy, że dali się wrobić, postanowili wyrównać straty na innych frajerach. Na ślad wysiłków trafili jednak żandarmi i abaj panowie zostali w czwartek zatrzymani i wciąż przebywają w areszcie.

Ciekawe, czy czarownik wymienił zaikaszowane u nich franki na dolary.

Zwierzęta

Krokodyl kontra człowiek

Sąd Najwyższy Izraela wydał orzeczenie zakazujące widowisk polegających na walce krokodyla z człowiekiem ubrzożym w nóż myśliwski.

Uchylił tym samym orzeczenie sądu rejonowego w Jerolimie, który zezwolił na tego rodzaju walki.

W uzasadnieniu Sąd Najwyższy podkreślił, że widownia te są „niemożliwie, gdyż powodują cierpienie u nie mogących się bronić zwierząt wyłącznie dla przyjemności widzów”.

„Jestem szczęśliwa, jest to dla nas

wielkie zwycięstwo” - skomentowała orzeczenie Sądzieczenka izraelskiego stowarzyszenia przyjaźniców zwierząt „Pozwólcie im żyć”, pani Etti Altman.

Decyzja ta uniemożliwi dalsze organizowanie tego rodzaju widowisk w rezerwacie Hamat Gader na anektowanych przez Izrael wzgórzach Golan, gdzie hoduje się krokodyla zarówno jako atrakcję turystyczną, jak i dla pozyskania skóry w celach przemysłowych.

Reformy

Rosyjska armia zmniejsza się

Zapowiedziana przez prezydenta Borysa Jelcyna redukcja liczebności rosyjskiej armii do 1 mln 200 tys. żołnierzy ma być przeprowadzona do końca przyszłego roku - wyjaśnił szef sztabu generalnego sił zbrojnych Rosji, gen. Anatolij Kwasznin. Kwasznin podkreślił w wywiadzie dla agencji „Interfax”, że „w czasie pokoju armia powinna odpowiadać finansowo-gospodarczym możliwościom kraju, a przy obecnym stanie siły zbrojne Rosji po prostu ochraniają tylko swoją broń i technikę”.

Sobotnia „Niezawisimaja Gazeta” pisze, że chociaż prezydent Jelcyń określił liczbę 1 mln 200 tys. żołnierzy jako minimalny poziom liczebności armii, ministerstwo obrony Rosji pracuje nad wariantem, przewidującym ograniczenie liczebności sił zbrojnych kraju do 840 tys. żołnierzy do końca 1998 r.

Minister obrony Rosji Igor Siergiejew wyraził przekonanie, że rozpoczęta reforma armii zwiększy zdolność obronną kraju poprzez bardziej racjonalne wykorzystanie ograniczonych środków finansowych kraju i armia rosyjska będzie w przyszłości „mniejsza liczebnie, ale zdolna do wykonywania wszystkich funkcji, związanych z obroną państwa”.

„Niezawisimaja Gazeta” twierdzi, że nowe kierownictwo ministerstwa obrony, które obróło kurs na podniesienie jakości rosyjskich sił zbrojnych kosztem ich liczebności, napotyka na „zamaskowany sabotaż” części generacji. Zdaniem dziennika, sytuacja ta zmusi Siergiejewa do dokonania w najbliższym czasie poważnych zmian na czołowych stanowiskach w ministerstwie obrony i w sztabie generalnym.

KURIEREM

- Szefowie dyplomacji Polski i Czech Dariusz Rosati i Josef Zieleniec zapowiedzieli w Pradze po dwustronnych rozmowach podjęcie inicjatyw politycznych Polski, Czech i najprawdopodobniej Węgier, które ukierunkowane będą na stabilność regionu środkowoeuropejskiego po madryckim szczyście NATO. „Z całą pewnością wystąpią z takimi inicjatywami, jednak za wczelnie jest jeszcze mówić o szczegółach” - powiedział Rosati. „Nie jest przypadkiem, że wczelnie rozmawiali o tym prezydenci Kwaszniewski i Havel, a dzisiaj my” - dodał szef czeskiej dyplomacji. „Madryt jest bardzo ważnym wydarzeniem, ale uznamy, że po tym fakcie nasza współpraca będzie musiała być jeszcze bardziej bliska i ścisła, i dotyczyć musi także tych krajów, które w pierwszym etapie nie zostaną zaproszone do NATO” - powiedział Rosati. „Jest ważne, abymy w kwestii stabilności regionu podejmowali działania po wzajemnym porozumieniu się i konsultacjach

- Rozszerzenie NATO to nie tylko przyjęcie tego czy innego kraju, ale przede wszystkim przekroczenie psychologicznego Rubikonu: włączenie Europy Środkowej i Wschodniej do obszaru Euroatlantyckiego. W tej filozofii znajduje się też podpisanie Kart pomiędzy NATO a Rosją i Ukrainą - powiedział podczas warsztatów NATO w Pradze polski minister spraw zagranicznych Dariusz Rosati. Zdaniem szefa polskiej dyplomacji, krok podjęty w Madrycie będzie decyzją we właściwym kierunku. Nastąpi nie tylko rozszerzenie obszaru bezpieczeństwa, ale również obszaru rozwoju. Dariusz Rosati podkreślił, że NATO jest nie tylko najbardziej skutecznym ugrupowaniem wojskowym, ale także katalizatorem procesów rozwojowych i skutecznej walki z zagrożeniami obecnego świata, takimi jak np. handel narkotykami, przestępczość gospodarcza, terroryzm czy konflikty etniczne.

- Sekretarz generalny NATO Javier Solana przybył na warszawę polityczną do stolicy Bośni - Sarajewa. Solana zamierza spotkać się z Prezydentem państwa oraz z dowódcą sił SFOR (międzynarodowych sił stabilizacyjnych w Bośni) - poinformował rzecznik SFOR. Przedmiotem rozmów Solana ma być także sprawa otwarcia czterech lotnisk w Bośni, znajdujących się pod międzynarodową kontrolą wojskową. Lotniska te - w Mostarze, Banja Luka, Tuzli i Sarajewie mają zostać ponownie podporządkowane władzom cywilnym.

- Na Morzu Czarnym, w rejonie bułgarskiego portu Warna, rozpoczęły się manewry morskie pięciu państw NATO i czterech państw Europy Środkowej i Wschodniej, zorganizowane w ramach programu Partnerstwa dla pokoju (PdP). Manewrami dowodzi amerykański admirał Thomas Lopez, który jest równocześnie dowódcą sił NATO w Europie Południowej. Z państw uczestniczących biorą udział Bułgaria, Rumunia, Ukraina i Gruzja.

- Premier Ukrainy Pawło Lazarenko poddany zostanie w tym tygodniu operacji z powodu zakrzepowego zapalenia żyły w nodze, poinformował dyrektor kliniki rzdowej w Kijowie Włodzimierz Swiridow. - Stan zdrowia premiera Lazarenki nie jest ciężki - powiedział Swiridow. Lazarenko trafił do szpitala w czwartek rano. Zdaniem przedstawicieli służby prasowej rządu, organizm premiera jest wyczerpany zbyt intensywną pracą.

- Rosyjska Duma Państwowa wydała rozuchę, w której apeluje do obywateli i władz o sprzeciw wobec planów pochówku wadze rewolucji, które stanowią „akt politycznej zemsty wobec Lenina”. Los szczątków Władimira Ułjanowa - Lenina jest tematem gorących sporów w Rosji. Niedawno prezydent Jelcyń opowiedział się za pogrzebaniem Lenina. Oświadczył wtedy, że „nie można przekształcać Placu Czerwonego w cmentarz”, gdyż „człowiek to prawom kościół”. Jelcyń był też zwolennikiem przeprowadzenia Jesinij br. referendum w tej sprawie. Jednak później led do zrozumienia, że uważa przeprowadzenie referendum za zbędne i że zamierza ograniczyć się do zbadania opinii publicznej.

Króluje Lotus z IBM

Zaawansowane programy pocztowe, które dają możliwości wspólnej pracy nad dokumentami oraz automatyczne planowanie spotkań zdobywają coraz większy rynek. W zeszłym roku liczba użytkowników systemów pracy grupowej wzrosła o 42 procent.

Przybyło ich 11,9 mln. W sumie takich programów używa 38,7 mln pracowników. Z tego ponad połowa - 24,3 mln - to produkty bazujące na sieciach. W związku z dynamicznym rozwojem intranetów ich udział w rynku będzie wzrastał - uważają analitycy z IDC.

Póki co na rynku królują Lotus Notes (21 proc.), GroupWise (19 proc.) oraz IBM Office Vision (18 procent). To dane za zeszły rok. Według jednego z zestawień za I kwartał roku GroupWise nieznacznie wysunął się na pierwsze miejsce, zaraz za nim znalazł się Microsoft Exchange a potem Notes.

Bardzo ważnym aspektem pracy grupowej jest poczta elektroniczna. Liczba użytkowników programów mailowych w przedsiębiorstwach wzrosła w zeszłym roku o 32 mln. Pierwszą pozycję zajmuje tu Lotus z IBM (firma matka). Lotus Notes, cc:Mail i OfficeVision zyskały w sumie 8,4 mln klientów. Nowy gracz na rynku programów pocztowych - Netscape - zdobył w zeszłym roku 5,5 mln użytkowników Netscape Mail. Liczba użytkowników Microsoft Exchange wzrosła natomiast o 4,4 mln. Na czwartym miejscu znalazł się Qualcomm z programem Eudora Pro (2,9 mln), a na piątym Novell (2,2 mln nowych stanowisk GroupWise).

Zeszły rok był przełomowy z powodu wycofania na rynek firmy poczty otwartej wykorzystującej Internet. Sprzedaż licencji w tym roku zwiększyła się siedmiokrotnie wg IDC a efekt tego widać po wysokim miejscu Netscape.

Nie wystarczy telefon

Najpewniejszym sposobem dostarczenia z wiadomością do osoby, z którą pracujemy nie jest telefon, lecz lista elektroniczna. Nawet w firmie, która zajmuje się łącznością telefoniczną z Centertel. Jest ona jednym z większych w Polsce użytkowników pro-

gramu GroupWise Novella.

- Nie chodzi o to, że do siebie nie dzwoniemy. Ale jeśli ktoś nie odbiera, to nie wystarczy nagrać wiadomości na skrzynkę komórkę. W telefonie mogły mu się wyczerpać baterie, a list elektroniczny mail przesyła na pewno - tłumaczy Mariusz Malec, szef marketingu firmy na południu Polski. Na pewno nie będzie próbował zadzwonić do kilku kolegów z pracy, jeśli ześle się z nimi spotkać. Wyśle im maile. - Dokoła oszczędności czasu. Nie trzeba czekać aż, ktoś podniesie słuchawkę - mówi.

Od pierwszego dnia

Pracownicy firmy przyzwyczaili się już do poczty elektronicznej. Jarosław Panasiuk, z działy informatyki Centertela mówi, że trwająca godzinie usterka poczty w jednym z oddziałów firmy, spowodowała ponad sto interwencji.

Malec pracował w Centertelu w czasach, kiedy firma nie miała kompletnego systemu komputerowego i używała papieru. - Sporządzenie raportu tygodniowego z wykorzystaniem GW zajmuje nam teraz kilka godzin, zamiast trzech dni - mówi. Firma podzielną jest na okręgi. Raporty z poszczególnych miast w okręgu spływają np. do Katowic poczta elektroniczna. Tu łączy się w i przesyła do Warszawy. Tam powstaje zbiorczy raport, który rozsyłany jest po okręgach. - Fax trzeba by przepisywać a i tak pewnie nie przeszedłby za pierwszym razem - mówi Malec. Od rana dostał 10 maili, ale norma dzieła to 20-30.

Pierwsza rzecz jaka poznaje każdy nowy pracownik Centertela to właśnie obsługa GroupWise. Gdy tylko podpisze umowę o pracę, dostaje konto w sieci i zaczyna używać poczty elektronicznej. W poczcie znajdzie ważne dla firmy komunikaty, związane z pracą, wiadomości od kolegów ale też informacje, że np. komus urodził się syn. - Zafascynowało mnie, że coś pisze a za chwilę ktoś to może przeczytać w Warszawie - mówi Barbara Podzińska, która zaczęła pracę w Katowickim salonie Centertela na początku roku. - Jeśli coś mówię przez telefon wszyscy wiedzą co akurat załatwiam. Mail w pewnym sensie pozwala na dyskrecję - dodaje.

Rzadko kto, dłużej niż dwa dni nie

czyta listów. Niekiedy z wyżej powierzonych pracowników robią to nawet na urloпах. W przerwach na szkoleniach pracowników firmy większość uczestników otwiera notebooki i za pomocą telefonów łączy się z pocztą.

Papier szybkiego dostępu

Coraz częściej za pomocą sieci wysyłane są zdjęcia. Gdy ktoś chce zobaczyć jak wygląda wystrój nowego salonu firmy, to jego pracownik może tam zrobić zdjęcia cyfrowym aparatem. Te już błyskawicznie można wysłać jako załącznik do maila.

Jak mówi Panasiuk od ponad roku w przekazywaniu wniosków urlopowych pośredniczy poczta. Informatycy Centertela opracowali kilkadziesiąt formatów typowych dla codziennego funkcjonowania firmy dokumentów. Papier jednak został. - Nie można podpisać elektronicznie umowy o pracę - mówi Malec.

GroupWise oprócz obsługi poczty elektronicznej zawiera też część służącą do planowania spotkań. Działa w prosty i automatyczny sposób. Gdy ktoś przesyła nam maila z terminem spotkania wystarczą go zaakceptować, by został wpisany do kalendarza. System powiadamia też, jeśli np. termin jest już zajęty. Mało tego - pozwala na planowanie własnych zajęć, a niezrealizowane zadania przesuwa na następny dzień. Jeśli zajrzymy do kalendarza, dowiemy się czego dotąd nie zrobiliśmy.

Tu wygodniejszy okazał się jednak papierowy terminarz. Wynika to częściowo z tego, że wielu pracowników firmy sporo czasu spędza poza biurem z telefonem komórkowym. I przez ten telefon często umawia się na spotkania. - Trudno sobie wyobrazić, że ktoś po rozmowie zjeżdża samochodem na pobocze, włącza komputer, loguje się do sieci i do GroupWise by wpisać termin - żartuje Malec.

Według Panasiuka pracownicy niektórych działów Centertela używają GroupWise w pełnym zakresie. - Stale wzrasta zakres wykorzystania możliwości programu, przez kolejne grupy. Nielu korzysta z terminarza, bo pracownicy przytoczyli możliwości programu nie są w stanie od razu wszystkiego używać - mówi informatyk.

Szybko, szybciej, najszybciej

Najbardziej widoczną różnicą pomiędzy programami pracującymi w trybie tekstowym, a programami używającymi trybu graficznego (okienka), i spełniającymi jednokowe zadania, jest szybkość pracy. Aplikacje okienkowe oprócz wykonania określonych zadań, muszą jeszcze obsługiwać grafikę (wykreślić wnętrza okienek), a ponadto za sprawą wielowartościowości spowalniane są czynnościami programów pracujących w tle.

Programy pracujące w Windows mają duże wymagania sprzętowe. Podeszaj gdy szybki program magazynowy pracujący w trybie tekstowym wymaga do sensownej pracy komputera AT lub 386 z 1MB pamięci operacyjnej (wystarczy najprostsza i najstarsza karta Hercules), to system spełniający takie same zadanie, ale pracujący w okienkach będzie poprawnie wykonany np. na komputerze zawierającym minimum 8 MB pamięci RAM, kartę VGA i przede wszystkim procesor 486DX4-100 MHz albo Pentium. Czy na komputerach z gorszymi parametrami nie da się pracować? Oczywiście, że się da. Trzeba jednak unikać pewnych czynności i konfiguracji systemu, które spowalniają pracę, bądź ograniczają dostępną pamięć. Im mniej programów uruchomimy jednocześnie, tym więcej pamięci zostanie do użytku dla naszej aplikacji. System Windows jest tak skonstruowany, że w przypadku braku pamięci operacyjnej do wykonania jakiejś czynności symulowana jest ona na dysku twardym. Niestety, czas zapisu i odczytu do układów scalonych pamięci operacyjnej jest wielokrotnie mniejszy niż czas dostępu do twardego dysku. Zatem emulacja taka znacznie spowolni wszelkie procesy. Drugim ważnym elementem jest unikanie działań w tle. Im mniej aplikacji wykonuje coś w tle, tym większa szybkość pracy aplikacji pozostajej - na wierzchu". Uwaga ta dotyczy również kilku procesów wykonywanych przez tę samą aplikację, np. w edytorach tekstów dzielenie w le stron, drukowanie dokumentów, czy w arkuszach kalkulacyjnych, stałe prze-

liczanie wartości. Kolejnym elementem jest sprawne posługiwanie się OLE. OLE - w uproszczeniu - to system łączenia dokumentów i umieszczanie ich w innych dokumentach (np. umieszczenie rysunku, tabeli czy wykresu w dokumencie edytora tekstów). Jednak jeżeli w tradycyjny sposób dokonamy takiego osadzenia, to każda próba zmiany zawartości osadzonego elementu, będzie się kończyła załadowaniem niezbędnej aplikacji do pamięci i w efekcie obecność dwóch aplikacji w pamięci jednocześnie. A to znacznie zmniejsza ilość dostępnej pamięci operacyjnej i szybkość pracy, zaś tego przecież chcemy uniknąć. Lekarstwem na to uciążliwość jest przechowywanie poszczególnych elementów w osobnych plikach i osadzenie właśnie tych plików (a nie ich zawartości) w dokumentach. Wyobraźmy sobie dokument w edytorze tekstów zawierający wykres. Zamiast osadzać w tym dokumencie niezbędne table i wykres z arkusza kalkulacyjnego zamknijmy edytor, otwórzmy arkusz i utwórzmy osobny plik zawierający naszą tabelę oraz wykres i zapiszmy go na dysku. Następnie otwórzmy edytor, ustawmy kursor w odpowiednim miejscu dokumentu i wstawmy nowo utworzony plik z arkusza. Podczas wklejania należy zaznaczyć pole „połącz z plikiem". Zapewni to, że plik ten zostanie w całości wklejony do dokumentu, a jedynie zostanie zapamiętane położenie tego pliku na dysku. Podczas każdego otwarcia dokumentu, wykres i tabela zostaną na nowo odczytane z dysku. Tracimy wtedy na szybkości, ale tylko w trakcie ładowania dokumentu. Za to aby zmienić zawartość tabeli, czy wykresu wystarczy tylko otworzyć arkusz kalkulacyjny. W przypadku dokumentów zawierających 40 stron zmiana, takiej drobności jak jedna cyfra w tabeli table zostanie dokonana szybko i nie obciąża tak pamięci. Powyższe uwagi dotyczą oczywiście użytkowników komputerów o nieco mniejszej wydajności (286, 386, 486-SX). Postadacie komputerów 486 i Pentium, mogą oczywiście swobodnie korzystać z zasobów swoich komputerów.

Żabie skoki czyli Hollywood Stock Exchange Frog Hop

W dobie gier, które zajmują setki megabajtów, a często nie są one re-reprezentacji, a są raczej tylko miejscem eksperymentów - jakie jeszcze można umieścić w pamięci, by jak najdłużej się to ładowało", coraz trudniej spotkać dobrą, ale niewielkich rozmiarów grę, która wciąż nie mniej niż następny domopodobny samograj.

Wszystkim, którzy lubią oderwać się od przelatających efektami gier i przysiąść przy pulpiciu niewielkich gier-rozdykno polecany grę Frog Hop. Gra jest kontynuatorką popularnego Pipe jednak w odróżnieniu od oryginału, nie chodzi o pomoc hydroaerologii w poprowadzeniu kanalizacji, a o przeprowadzenie żaby przez pole liści na wodzie. Zasady są proste - mała żabka porusza się skacząc z liścia na liść, przy czym kierunek skoku zależy od ułożonych na liściach żółtych kropek. Należy tak manipulować kropkami, aby żaba jak najdłużej mogła się poruszać. Przez pierwsze 8 sekund, kiedy zwierzęk manipu-

lować jego liściem startowym, później już tylko liściem na trasie „przeskoku". Aby grę utrzymać liście, które już zostały pokonane, zostają zatopione - chyba że umożliwiają jeszcze inny dodatkowy ruch (np. są skrzyżowaniem). Dodatkowo można przechodzić od skraju do skraju plaszyszy (po wyjściu z lewej strony żabka pojawia się na prawym skraju). Każdy skok jest odpowiednio punktowany. W celu zakończenia kolejnych etapów gry należy zebrać odpowiednią liczbę punktów. Kiedy wiadomo już, że właściwa liczba została przez gracza zbrana na jednym z liści pojawia się hasło „NEXT LEVEL" - trzeba już tylko do niego dotrzeć. Każdy kolejny etap wymaga zebrania coraz większej liczby punktów, co jest tym trudniejsze, że na plaszyszy pojawiają się dodatkowe typy kamieni, np. z dwiema możliwymi drogami (niewiadomo który żaba wybierze). Grę w oparciu o pakiet MACROMEDIA wyprodukowała holenderska firma Soleau Software, a więcej informacji na jej temat znajdziecie w sieci (WWW.SOLEAU.COM).

W Hollywood w dzień targowy takie słyszy się rozmowy: Jak dziś stoi Sly Stallone? Słyszeliście jak wczoraj spadły akcje „Speed 2"? Zainwestowałem okryśle 5 mln dolarów w obligacje Harrisona Forda! Gdzie można tak inwestować? Na internetowej giełdzie Hollywood Stock Exchange. Sam parkiet, podobnie jak inwestowanie tam pieniądze, jest tylko wirtualny, ale budzi naprawdę prawdziwe emocje ponad 30 tys. graczy. Przybywa ich zresztą codziennie w tempie ok. 2 proc. Wystarczy wpisać w przeglądarkę adres www.hsx.com, zarejestrować się i już po chwili otrzymujemy rachunek inwestycyjny z 2 mln hollywoodzkich dolarów. Inwestując rozsownie możemy zyskać sławę i tytuł „filmowego tyтана roku".

„Wszystko na sprzedaż"

Co można kupić za wirtualne dolary? Akcje filmów znajdujących się w najrozszerzonych stadiach produkcji oraz obligacje gwiazd srebrnego ekranu. W każdej chwili można sprawdzić jak „stoi" kurs Arnolda Schwarzeneggera czy Sharon Stone albo najnowszej wersji „Bat-

mana". I oczywiście kupić lub sprzedać. Na bieżąco można też sprawdzić zawartość portfela inwestycyjnego, a także zasięgać porad u fachowców.

Ala może zarobić na takich transakcjach? Niejaki Bill Roberts w ciągu roku pomnożył swoje 2 mln dolarów prawie dziewięciokrotnie. Danny Sheehan i Robert Ciccone - ponad pięciokrotnie. W pierwszej pięćdziesiątce znalazł się też inwestor o swojsko brzmiącym nazwisku - Stanley Kowalski, z zyskiem 234,19 proc. w ciągu roku.

Z Wall Street na Bulwar Zachodzącego Słońca

Hollywood Stock Exchange to dzieło byłego maklera, obecnie poci Maxa Keisera oraz Michaela Burnsa z domu maklerskiego Prudential Securities. - Nasza giełda łączy dwie największe namiętności Ameryki, czyli Hollywood i Wall Street - mówi Keiser.

Gra na wirtualnej giełdzie jest zupełnie darmowa, ale jej twórcy mają szansę zarobić na niej zupełnie prawdziwe pieniądze. Studia filmowe są bowiem zainteresowa-

nie informacjami o 30 tys. hollywoodzkich graczy.

Spółka Keiser-Burns inwestuje zresztą całkiem poważnie w branżę filmową. Na ostatnim festiwalu w Cannes Burns znalazł sprzedac trzy filmy i cztery znajdujące się dopiero w fazie produkcji.

„Pół żartem, pół serio"

Hollywoodzka giełda nie jest tak zupełnie oderwana od rzeczywistości. Oto notowania z ostatniej chwili: w plikach najdroższymi aktorami byli Jean Claude Vandamme (1152 dolary za obligację) i Kirstie Alley (1081 dolarów). Z Kirstie Alley wielkie nadzieje wiąże się NBC - Alley ma być gwiazdą jednego z wchodzących w wakacje seriali i pomóc NBC w walce z konkurencją. Wysoko stoi też aktor Ving Rhames (959 dolarów), jedna z gwiazd wchodzących w piątek na amerykańskie ekrany wysokobudżetowego filmu sensacyjnego „ConAir", który poprzedziła masowa kampania reklamowa w amerykańskich mediach.

Na podstawie prasy polskiej przygotował Jacek KOMAR

WTOREK

24 CZERWCA

LTV

8.00 - 01.02.03.8.20
Siedem dni Kowna. 8.50 - Mój dom. 9.00 - Program dla dzieci. 9.45 - Studio sportowe. 10.00 - Film fab. „Mahonijowy raj” (2). 11.25 - S. 10.00 - 11.50 - W świecie kina. 17.00 - S. „Te wspaniałe zwierzęta”. 17.25 - „Tym, którzy wzmaga”. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Rozmowy wileńskie. 18.40 - Wiadomości (ros.). 18.50 - Film dok. „Razaman Bairam”. 19.10 - Dziennik „Wileńskiego festiwalu 97”. 19.25 - S. „Niezapomniany człowiek” (1). 20.20 - Loteria „Perlas”. 20.30 - Panorama. 21.00 - Magazyn kulturalny. 21.30 - Śpiewka W.Noreika. 22.15 - S. dok. „Mafia”. 22.45 - Lato z LTV. 23.15 - Wiadomości wieczorne. 23.25 - Studio sportowe.

LNK

7.10 - Program. 7.15 - Z pierwszych rąk. 7.30 - Poranne koło. 9.00 - Teleshop. 9.05 - S. „Bez domu jest źle”. 9.50 - S. „Cuda”. 10.35 - S. „Błękitne dale”. 11.20 - Na wasze zyczenie. 11.30 - Z pierwszych rąk. 14.05 - Program. 14.25 - Z pierwszych rąk. 14.55 - Wiadomości z Hollywoodu. 15.05 - Smaczność. 15.35 - A. Girzadas przedstawia. 16.25 - S. „Pieśni miłości”. 17.15 - S. „Alondra”. 18.05 - S. „Bez domu jest źle”. 18.55 - Teleshop. 19.00 - S. „Cuda”. 19.50 - Telecinco. 20.00 - Wiadomości. 20.25 - Show dyskusyjny. 21.30 - Telewizja „Lietuvos rytas”. 22.00 - Plan lks. 22.30 - Wiadomości. 22.45 - Spojrzenie na kulturę. 23.15 - Film fab. „Spowiedź”. 0.55 - Show Benny Hilla.

BALTYCKA TV

8.30 - 17.00 - Program BBC. 17.00 - Program. 17.10

ŚRODA

25 CZERWCA

LTV

8.00 - Magazyn kulturalny. 8.30 - Wtąj Francji 9.00 - Program dla dzieci. 9.50 - Studio sportowe. 10.00 - S. „Niezapomniany człowiek”. 10.55 - Teleteklog. 17.00 - S. „Te wspaniałe zwierzęta”. 17.25 - S. „Sroką”. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Nasz język. 18.30 - Słowo chrześcijańskie. 18.40 - Wiadomości (ros.). 18.50 - Informacja o reformie zdrowia. 19.00 - Telegazet „Milioner”. 19.25 - S. „Niezapomniany człowiek” (2). 20.20 - Loteria „Perlas”. 20.30 - Panorama. 21.00 - W studiu - przewodniczący Sejmu R. Vytautas Landsbergis. 21.45 - Mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn. Słownia. 21.50 - Wiadomości wieczorne. 23.20 - Mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn. Litwa - Izrael.

LNK

7.10 - Program. 7.15 - Z pierwszych rąk. 7.30 - Poranne koło. 9.00 - Teleshop. 9.05 - S. „Bez domu jest źle”. 9.50 - S. „Cuda”. 10.35 - S. „Błękitne dale”. 11.20 - Na wasze zyczenie. 11.30 - Z pierwszych rąk. 14.05 - Wiadomości z Hollywoodu. 15.05 - Smaczność. 15.35 - A. Girzadas przedstawia. 16.25 - S. „Pieśni miłości”. 17.15 - S. „Alondra”. 18.05 - S. „Bez domu jest źle”. 18.55 - Teleshop. 19.00 - S. „Cuda”. 19.50 - Telecinco. 20.00 - Wiadomości. 20.25 - A. Girzadas przedstawia. 21.30 - S. „Taran”. 22.30 - Wiadomości z Hollywoodu. 23.15 - S. „Odwrót”. 24.00 - Show Benny Hilla.

- Program roz.-muz. 18.00 - S. „Tak świat się kreśli”. 18.45 - Na wasze zyczenie. 19.00 - S. „Taran”. 20.00 - S. „Historia miłości”. 20.55 - Telegazet. 21.00 - Film fab. „Cud w Rzymie”. 22.35 - S. „Historie słynnych ucieczek”. 23.35 - Program NBA. 0.05 - Program CNN.

TV3

8.15 - Teleshop. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.30 - S. „Grace w opałach”. 17.30 - Teleshop. 17.45 - S. anim. „Wiktor i Hugo”. 18.10 - S. „Ratownicy”. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Santa Barbara”. 20.05 - S. „Urocy i dzielni”. 20.30 - S. „Grace w opałach”. 21.00 - S. „Strażnik Teksasu”. 21.50 - Nowości sportowe. 22.00 - Wiadomości. 22.45 - S. „Strefa zbrodni”. 22.50 - Film fab. „Niezlomni”. 0.15 - Festiwal muzyczny „POP ART 97”.

WILEŃSKA TV

8.00 - Wiadomości z Wilna. 8.10 - O programach telewizyjnych. 8.30 - „I palce obliże”. 9.05 - Klub samotnych serc. 9.40 - Jesteście świadkami. 10.10 - Apteka. 10.20 - Towary i usługi. 10.30 - Uczymy się języka litewskiego. 10.40 - Towary i usługi. 11.00 - S. „Rodzina Campbellów”. 12.00 - Znak jakości. 12.20 - Dziękuję za zakup. 13.05 - 90x60x90. 13.20 - Filmy anim. dla dzieci. 13.50 - Wiadomości z Moskwy. 14.00 - Film fab. „Swoj wśród obcych, obcy wśród swoich”. 18.30 - Muzyka. 18.55 - Wiadomości. Dziś w mieścieku. 19.05 - Zawód: jubiler. 20.00 - Towary i usługi. 20.10 - Wiadomości MTV. 20.40 - Człowiek dnia. 21.00 - Towary i usługi. 21.15 - Ci, którzy... 21.45 - S. „Saracen”. 22.45 - Wiadomości z Wilna. 23.00 - Patrol drogowy. 23.15 - Kanał muz.

BALTYCKA TV

8.30 - 17.00 - Program BBC. 17.00 - Program. 17.10 - Program roz.-muz. 18.00 - S. „Tak świat się kreśli”. 18.45 - Na wasze zyczenie. 19.00 - S. „Z pętlą na szyi”. 20.00 - S. „Historia miłości”. 20.55 - Telegazet. 21.00 - Film fab. „Miller i Mueller”. 22.55 - S. „Taran”. 23.45 - NBA z bliska. 0.15 - Program CNN.

TV3

8.15 - Teleshop. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.30 - S. „Grace w opałach”. 17.30 - Teleshop. 17.45 - Film anim. 18.10 - Finał turnieju koszykówki „Black Top 3 przeciwko 3”. 18.35 - Kalendarz europejski. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Santa Barbara”. 20.05 - S. „Urocy i dzielni”. 20.30 - S. „Grace w opałach”. 21.00 - S. „VRS”. 21.50 - Nowości sportowe. 22.00 - Wiadomości. 22.15 - S. „Strefa zbrodni”. 22.40 - Film fab. „Nad koszem”. 0.15 - Program muzyczny.

WILEŃSKA TV

8.00 - Wiadomości z Wilna. 8.10 - Dziękuję za zakup. 8.30 - Show Iwana Demidowa. 9.25 - Teatr. 10.15 - Apteka. 10.30 - Towary i usługi. 10.40 - Muzyka. 10.50 - Towary i usługi. 11.00 - S. „Rodzina Campbellów”. 12.00 - Znak jakości. 12.20 - Dziękuję za zakup. 13.05 - 90x60x90. 13.20 - Filmy anim. dla dzieci. 13.50 - Wiadomości z Moskwy. 14.00 - Film fab. „Trzy nasienie”. 18.30 - Muzyka. 18.40 - Towary i usługi. 18.50 - Wiadomości. Dziś w mieścieku. 19.05 - Ja sama. 20.10 - Wiadomości NTV. 20.40 - Człowiek dnia. 21.00 - Towary i usługi. 21.15 - Ci, którzy... 21.45 - S. „Saracen”. 22.45 - Wiadomości z Wilna.

VILSAT

9.05 - Muzyka. 10.00 - Vilsat Capucino. 10.55 - Wyjątkowe ceny. 11.00 - Nowości muz. 11.15 - Odwiedź! 11.20 - Kalendarz obniżeń. 11.25 - Film fab. „Ostatnia wyzyska”. 12.35 - Muzyka. 15.50 - Wyjątkowe ceny. 16.00 - Muzyka. 18.00 - Program. 18.05 - Kalendarz obniżeń. 18.10 - Film fab. „Szkoła złamanych serc”. 18.30 - Dla dzieci. 19.05 - Wyjątkowe ceny. 19.15 - Nowości muz. 19.30 - Muzyka. 19.50 - Mozaika muz. 20.20 - Teleteklog. 20.25 - Videomoda. 20.50 - Przerwa muz. 21.00 - „Puls Wilna”. 21.15 - Odwiedź! 21.20 - Film fab. „Gospodyni hotelu”. 22.55 - Kalendarz obniżeń. 23.00 - Nowości muz. 23.15 - Telemagazyn dla dorosłych. „Odwrotna strona księżycy”. 23.45 - „Puls Wilna”.

I KANAŁ ROSJI

8.00 - Dziennik. 8.15 - S. „Dziewczyna o imieniu Los”. 9.05 - Program W. Poznera. 9.45 - Panorama śmiechu. 10.25 - Domowa biblioteka. 10.35 - Zgadnij melodię. 14.00 - Dziennik. 14.20 - S. anim. 14.45 - Wesole żabki. 14.55 - Multitrolaja. 15.15 - Cudowny świat, czyli Cinema. 15.40 - S. „Harry, śmieczny człowiek”. 16.05 - Do lat 16 i więcej. 16.30 - Dookoła świata. 17.00 - Dziennik. 17.20 - S. „Dziewczyna o imieniu Los. 18.55 - Godzina szczytu. 18.35 - Zgadnij melodię. 19.05 - Temat. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.45 - Film fab. „Maocha”. 22.20 - T. Doronina w serii „Życie wybitnych ludzi”. 22.50 - Dziennik. 23.00 - Ekspres prasowy.

ROSYJSKA TV

7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00 - Wiadomości. 7.15 - Dzień dobry. 8.00 - Prawosławne kalendarium. 8.05 - S.

23.00 - Patrol drogowy. 23.15 - Kanał muz.

VILSAT

9.00 - Program. 9.05 - Muzyka. 10.00 - Vilsat Capucino. 10.55 - Wyjątkowe ceny. 11.00 - Nowości muz. 11.15 - Odwiedź! 11.20 - Kalendarz obniżeń. 11.25 - Film fab. „Gospodyni hotelu”. 12.55 - Muzyka. 15.50 - Wyjątkowe ceny. 16.00 - Muzyka. 18.00 - Program. 18.05 - Kalendarz obniżeń. 18.10 - Program religijny. 18.35 - Film fab. „Szkoła złamanych serc”. 19.05 - Wyjątkowe ceny. 19.15 - Nowości muz. 19.30 - Salon Co - Program muz. 21.00 - „Puls Wilna”. 21.15 - Odwiedź! 21.20 - Film fab. „Księżniczka cyrku”. 22.30 - Muzyka. 22.55 - Kalendarz obniżeń. 23.00 - Nowości muz. 23.15 - Muzyka. 23.45 - „Puls Wilna”.

I KANAŁ ROSJI

8.00 - Dziennik. 8.15 - S. „Dziewczyna o imieniu Los”. 9.00 - Temat. 9.40 - W świecie zwierząt. 10.25 - Domowa biblioteka. 10.35 - Zgadnij melodię. 14.00 - Dziennik. 14.20 - S. anim. 14.45 - Kaktus i towarzyszywo. 14.55 - Do mi si! 15.15 - Zew dzungli. 15.40 - S. „Harry - śmieczny człowiek”. 16.05 - Do lat 16 i więcej. 16.30 - Dookoła świata. 17.00 - Dziennik. 17.15 - S. „Dziewczyna o imieniu Los”. 18.05 - Piłka nożna. Podczas przerwy - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.45 - Film fab. „Na wasze zyczenie”. 22.15 - „TEFI-97”. 22.55 - Dziennik. 23.05 - Mistrzostwa Europy w koszykówce. Rosja - Bośnia. 23.55 - Ekspres prasowy.

„Truskaweczka”. 8.35 - Karaoke po rosyjsku. 9.10 - S. „Santa Barbara”. 14.05 - Iwanow, Pietrow, Sidorow i inni. 14.45 - Tryb życia. 15.10 - Rodacy. 15.25 - S. „Truskaweczka”. 16.15 - Dziennik. 16.25 - Program dla dzieci. 16.50 - Popatrz na siebie. 17.05 - Rosjanie. 17.20 - Nowe „Pięć koło”. 18.00 - S. „Santa Barbara”. 19.35 - Program I.U. golonikowa. 20.25 - Krótkometrażowe filmy fab. 21.25 - Chwila prawdy. 22.45 - Film dok. „Zabójstwo imperatora. Wersje” (2). 24.00 - Gorąca dziesiątka.

TV POLONIA

8.00 - Program dnia. 8.05 - Teledyski na zyczenie. 8.15 - „Zwierzulub”. 8.35 - „Podwieczorek”. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - „Spojrzynia na Polskę”. 10.00 - „Przyrodniczy”. 10.20 - „Katalog zabytków”. 10.30 - „Polskie ABC” - program dla dzieci. 11.00 - „Dajcie to na pierwszą stronę” - serial prod. kanadyjski. 12.00 - „Skarbice”. 12.30 - „To mój blues”. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - „Uczta Baltazara” - film fab. prod. polskiej. 15.00 - „Dziennik TV” - program satyryczny Jacka Fedorowicza. 15.10 - „Sportowy tydzień”. 15.30 - „Rozmowa dnia”. 16.00 - Panorama. 16.20 - Program dnia. 16.25 - Muzyka rodzima. 17.00 - Historia - współczesność. 17.30 - Zaproszenie program krajowozwyczy. 17.50 - Teledyski na zyczenie. 18.00 - Telexpress. 18.15 - „Podróż za jeden uśmiech” - serial dla młodych widzów. 18.45 - „Krzyżówka szczęścia” - teleturiej. 19.15 - „Zespół adwokacki” - serial TVP. 20.15 - Polska piosenka. 20.40 - Dobranocka. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy” - serial TVP. 23.00 - „Bohater w

alfabecie”. 23.30 - Panorama. 24.00 - „Metamorfozy bez końca”. 0.20 - „Moje spotkanie”. 1.00 - „Seoul Connection” - reportaż. 1.30 - Zaproszenie - program krajowozwyczy. 1.50 - Wiadomości. 2.00 - „Zespół adwokacki” - serial TVP. 2.50 - Polska piosenka. 3.30 - „Krzyżówka szczęścia” - teleturiej. 4.00 - „W centrum uwagi”. 4.20 - Wiadomości. 4.30 - „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy” - serial TVP. 6.00 - „Bohater w alfabecie”. 6.25 - Historia - współczesność. 6.55 - „Metamorfozy bez końca” - reportaż. 7.20 - „Moje spotkanie”.

POLSAT

7.00 - Muzyka na dzień dobry. 8.00 - Poranek z Polsatem. 8.35 - Drzewko szczęścia: gra - zabawa. 8.55 - Poranne informacje. 9.00 - Polityczne graffiti. 9.10 - „Czarodziejka z Księżyca” - serial anim. dla dzieci. 9.30 - „Na południe” - kanał. serial sensac. 10.30 - „Zar młodości” - kanał. serial sensac. 11.30 - „Jastrząb atakuje” - amerykański serial sensac. 12.30 - „I wszyscy razem” - amerykański serial komed. 13.00 - „Odyssey” - kanał. serial dla młodzieży. 13.30 - Cafe „Polstat” - letnie studio Polsatu. 14.15 - Dżurny satyryki kraju - program Tadeusza Drozdzy. 14.45 - Oskar - magazyn filmowy. 15.15 - Magazyn. 15.55 - Trzy kwadraty: gra - zabawa. 16.25 - „Maska” - serial anim. dla dzieci. 16.50 - Bractwo Białego Orła - program ekologiczny dla dzieci i młodzieży. 17.00 - Informacje. 17.15 - Kalambury - program rozrywkowy. 17.45 - Cafe „Polstat” - letnie studio Polsatu. 18.45 - „Odyssey” - kanał. serial dla młodzieży. 19.15 - „I wszyscy razem” - amerykański serial komed. 19.45 - Informacje. 20.00 - „Na południe” - kanał. serial sen-

sac. 20.50 - Losowania Lotto. 21.00 - „Na celowniku” (USA). 22.00 - „Cecil Rhodes” (Wielka Brytania). 23.00 - Informacje i biznes informac. 23.25 - Polityczne graffiti. 23.35 - „Cwaniak” - amerykański serial sensac. 0.30 - Ring - program publicystyczny. 0.55 - Motowiadomości. 1.30 - „Dolina lalek” - serial amerykański. 1.55 - Muzyka na bis.

RTL-7

8.00 - RTL-7 zaprasza. 8.15 - Teleshopping. 8.50 - Muzyka w RTL-7. 9.10 - „Siódemka dzieciakom” - serial animowane. 10.00 - „Świat pana trenera” - serial komed. 10.25 - „Siódme poty” - serial obyczaj. 11.10 - „Przysięgam na wszystko” - komedia USA. 12.40 - Muzyka w RTL-7. 13.55 - Gram w Siódemkę - program muzyczny. 14.45 - Polskie serialy animowane. 15.15 - „Niesamowite historie” - serial SF. 15.40 - Ukryta kamera - program rozrywkowy. 16.05 - Teleshopping. 16.30 - „Trzecia planeta od Słońca” - serial komed. 16.55 - „Siódemka dzieciakom” - serial animowane. 17.55 - „Słodka dolina” - serial dla młodzieży. 18.35 - „Trzecia planeta od Słońca” - serial komed. 19.00 - „Siódme poty” - serial obyczaj. 19.50 - Polskie serialy animowane. 20.10 - Prognoza pogody. 20.15 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.25 - „Świat pana trenera” - serial komed. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - „Policjanci z Miami” - serial krymijn. 21.45 - „Niesamowite historie” - serial SF. 22.10 - „Alfred Hitchcock przedstawia” - serial krymijn. 22.35 - 7 minut - wydarzenia dnia. 22.45 - „Adwokat i prokurator” - serial krymijn. 23.35 - Siedem pokus. 0.25 - „Policjanci z Miami” - serial krymijn.

ROSYJSKA TV

7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00 - Wiadomości. 7.15 - Dzień dobry. 8.00 - Prawosławne kalendarium. 8.05 - S. „Truskaweczka”. 8.35 - Klub L. 9.10 - S. „Santa Barbara”. 14.05 - Iwanow, Pietrow, Sidorow i inni. 14.45 - Parlamentaryzm. 15.10 - Rodacy. 15.25 - S. „Truskaweczka”. 16.15 - Dziennik. 16.25 - Program dla dzieci. 16.50 - Popatrz na siebie. 17.05 - Rosjanie. 17.20 - Nowe, pieniądze, życie. 18.00 - S. „Santa Barbara”. 19.35 - Program I.U. golonikowa. 20.15 - Uroczyste otwarcie festiwalu sztuki artystycznej. 21.25 - Arena sensacji. 22.40 - Film dok. „Zabójstwo imperatora. Wersje” (3). 23.55 - Kawałki „Obłomowa”.

TV POLONIA

8.00 - Program dnia. 8.05 - Teledyski na zyczenie. 8.15 - „Magazyn kulturalny”. 8.30 - „Jestem” - program rozrywkowy. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - „Labyrinty kultury”. 10.00 - Muzyka rodzima „Ogień”. 10.30 - „Podróż za jeden uśmiech” - serial dla młodych widzów. 11.00 - „Zespół adwokacki” - serial TVP. 12.00 - Historia - współczesność. 12.30 - „Polska piosenka”. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy” - serial TVP. 14.45 - „Bohater w alfabecie”. 15.10 - „Auto - Moto - Klub”. 15.30 - „Rozmowa dnia”. 16.00 - Panorama. 16.20 - Program dnia. 16.30 - „Polska droga do samodzielności w sztuce”. 17.00 - „Kowalski i Schmidt”. 17.30 - „Auto - Moto - Klub”. 17.50 - Teledyski na zyczenie. 18.00 - Telexpress. 18.15 - „Szafki” - program dla dzieci. 18.45 - „Krzyżówka szczęścia” - teleturiej. 19.15 - Sport z satelity. 20.40 - Dobranocka. 21.00 -

Wiadomości. 21.30 - „Aniol w szafie” - dramat obyczajowy prod. polskiej. 23.00 - „Tutaj jest - Grzegorz Turnau” - program rozrywkowy. 23.30 - Panorama. 24.00 - „Kult kina”. 0.20 - „Koncert Wawelski”. 0.40 - „Portret liryczny uśmiechniętego Polczy”. czyli Rzecz o Wacławie Olszewskim - film dok. 1.30 - „Auto - Moto - Klub”. 1.50 - Wiadomości. 2.00 - Sport z satelity. 3.30 - „Krzyżówka szczęścia” - teleturiej. 4.00 - „W centrum uwagi” - program publicystyczno-informacyjny. 4.20 - Wiadomości. 4.30 - „Aniol w szafie” - dramat obyczajowy prod. polskiej. 6.00 - „Tutaj jest - Grzegorz Turnau” - program rozrywkowy. 6.30 - „Kowalski i Schmidt”. 7.00 - „Kult kina”. 7.20 - „Koncert Wawelski”. 7.40 - „Portret liryczny uśmiechniętego polczy, czyli Rzecz o Wacławie Olszewskim”.

POLSAT

7.00 - Muzyka na dzień dobry. 8.00 - Poranek z Polsatem. 8.35 - Drzewko szczęścia: gra - zabawa. 8.55 - Poranne informacje. 9.00 - Polityczne graffiti. 9.10 - „Czarodziejka z Księżyca” - serial anim. dla dzieci. 9.30 - „Na południe” - kanał. serial sensac. 10.30 - „Zar młodości” - kanał. serial sensac. 11.30 - „Czarne kapelusze” - amerykański serial sensac. 12.30 - „I wszyscy razem” - amerykański serial komed. 13.00 - „Odyssey” - kanał. serial dla młodzieży. 13.30 - Cafe „Polstat” - letnie studio Polsatu. 14.15 - Disco Relax. 15.15 - Magazyn. 15.55 - Link Journal - magazyn. 16.25 - „Czarodziejka z Księżyca” - serial animowany dla dzieci. 16.50 - Bractwo Białego Orła - program ekologiczny dla dzieci i młodzieży.

17.00 - Informacje. 17.15 - Kalambury - program rozrywkowy. 17.45 - Cafe „Polstat” - letnie studio Polsatu. 18.45 - „Odyssey” - kanał. serial dla młodzieży. 19.15 - „I wszyscy razem” - amerykański serial komed. 19.45 - Informacje. 20.00 - „Na południe” - kanał. serial sensac. 20.50 - Losowania Lotto. 21.00 - „Bingo” (USA). 23.00 - Informacje i biznes informac. 23.25 - Polityczne graffiti. 23.35 - „Cwaniak” - amerykański serial sensac. 0.30 - Na każdy temat. 1.30 - „Dolina lalek” - serial amerykański. 1.55 - Muzyka na bis.

RTL-7

8.00 - RTL-7 zaprasza. 8.15 - Teleshopping. 8.50 - Muzyka w RTL-7. 9.10 - „Siódemka dzieciakom” - serial animowane. 10.00 - „Świat pana trenera” - serial komed. 10.25 - „Lobuzi Robina” - serial sensac. 11.10 - Muzyka w RTL-7. 13.55 - Gram w Siódemkę - program muzyczny. 14.45 - Polskie serialy animowane. 14.55 - „PSI Factor” - serial SF. 16.55 - Teleshopping. 16.30 - „Trzecia planeta od Słońca” - serial komed. 16.55 - „Siódemka dzieciakom” - serial animowane. 17.55 - „Słodka dolina” - serial dla młodzieży. 18.35 - „Trzecia planeta od Słońca” - serial komed. 19.00 - „Lobuzi Robina” - serial sensac. 19.50 - Polskie serialy animowane. 20.10 - Prognoza pogody. 20.15 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.25 - „Świat pana trenera” - serial komed. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - „Pęknięta Bestia” - pilot serialu sensacyjnego. 21.50 - „Psi Factor” - serial SF. 22.45 - 7 minut - wydarzenia dnia. 22.55 - „Policjanci z Miami” - serial krymijn. 23.45 - „Sąsiedzi” - komedia USA. 1.25 - Muzyka na dobranoc.

Żydowskie rękodzieło w zbiorach domu Jana Matejki

W bogatej i tematycznie ekspozycyjnie kolekcji Jana Matejki znalazły się zabytki sztuki żydowskiej, przede wszystkim szereg elementów stroju żydowskiego, na przykład gorsety, bindy, napierśniki, które zostały artystycznie jako rekwizyty przy malowaniu obrazów. Najcenniejszym przedmiotem wśród judaików jest złoty pierścionek obrzędowy, używany przy zawieraniu ślubu, przypuszczalnie wyrobó poludniowonieemiecki z wieku XVII. Postada on formę znaną w tych pierścieniach od średniowiecza. Na szeroką obrączkę nalozona jest plastyczna dekoracja przypominająca świątynię jerozolimską, z napisem „Mazel tow” - na szczęście!

Prezentowany jest również XVIII-wieczny kołczyk żydowski z sześcioma rubinami, wykonany ze złota w formie gałązki z kwiatami i listkami, wystająca z góry obtłoczenia.

Znaczną część kolekcji tkanin żydowskich zajmują elementy ubiorów. W zbiorach Jana Matejki zachowały się kołnierze do kitla na święto Jom Kipur. Kołnierze pochodzą z XVIII wieku, jest bogato haftowany. Wykonano go z lekkiego brokatu, ozdobionego wypukłym haftem i półszlachetnymi kamieniami. Podobnie z obchodem święta Jom Kipur związane są jarmulki. Pochodzą z wieku XVIII i są wykonane przy pomocy haftu na grubym bawelnianym podkładzie. Składają się z sześciu trójkątnych pól zeszytych ze sobą, oddzielonych dekoracyjną bordurą. Prezentowane jarmulki zostały wykonane z półjedwabnego atlasu. Jest też odświętna jarmulka o delikatnym wzorze gałązek kwiatowych, broszowanych nitką złotą oraz jedwabiem różowym i zielonym, ozdobiona drobnymi cekinami. Poza tym w zbiorach zachowały się jarmulki noszone na co dzień wykonane z czarnego rypsu.

Najbardziej charakterystyczną częścią stroju żydowskiej kobiety był napierśnik, noszony na bluzce, zawiązany na szyi. Matejko posiadał dużą kolekcję napierśników. Wyróżniają się one bogactwem kompozycji oraz wielością

zastosowanych technik zdobienia. Haft zdobiony napierśniki wykonany jest na atłasie bądź aksamicie złotą nitką, zdobiony złotymi i srebrnymi cekinami, blaszkami i drobnymi półszlachetnymi kamieniami. Wszystkie pochodzą z XVIII wieku. Nieodłącznym atrybutem stroju kobiecego był czepiec. Ozdobne czepce zakładano na światła, skromniejsza na co dzień. Czepce żydowskie z kolekcji Mistrza wykonano ze złotej i srebrnej nici. Zastosowano w nich bogatą kompozycję, szalenie wypełniającą tło. Zachwyca czepiec z czerwonego jedwabiu, haftowany złotą i srebrną nicią we wzór kwiatowy ozdobiony złotą koronką. Inny w ażurowy wzór roślinny, odtworzył Jan Matejko w „Holdzie Pruskiem” (nosi go Kolesiecki). Uzupełnieniem czepca były bindy, czyli bogato zdobione opaski, nakładane na czepiec od dołu głowy lub nad czołem. W zbiorach znajdują się dwie bindy, wykonane z czarnego aksamitu w kształcie półkolistych łuków połączonych ze sobą. Całość ozdobiona jest haftem z gęsto naszytych białych i kremowych koraliików, perlek, obszytych złotych łańcuszkiem. Bindy zeszyte w kształcie diadematu użycie zostały przez malarza jako model do obrazów „Hold Pruski” (diadem Anny Mazowieckiej), „Sw. Kinga” (korona św. Kingi), „Portret Alfredowej Potockiej”.

Cennym zabytkiem żydowskiego stroju kobiecego są gorsety. Wśród nich gorset złoty z motywem karpiej łuski, pochodzący z XVIII wieku, czy gorset z wykładanym kołnierzem obszyty złotym szyciem, również z wieku XVIII. Do unikalnych eksponatów należą gorset z czarnego aksamitu ozdobiony złotymi blaszkami w formie listków i cekinami oraz haftem ze złotej nici.

Wszystkie prezentowane okazy zwiemia artystycznego związane z życiem Żydów wprowadzają nas w mało znany krąg kulturowy. Są to zabytki o wyjątkowej wartości historycznej ujętej uwiecznionej przez Mistrza Jana na jego obrazach.

M. K. A.

EKRANY

„SKALVIJA” - I sala - „Krystyna - córka Lavransa” - 24-29.VI o 12.50, 20.20, „Panienci ukończyły 25 lat” - „Wujek Janko” - 24.VI o 16; 30.VI o 18.10, „La Pointe courte”, „Na Lazurowym Wybrzeżu” - 24.VI o 18.10, 30.VI o 16, „Odpowiedź kobiety”, „Cleo od 5 do 7”, „Zwane kariatydami” - 25, 29.VI o 16; 26.VI o 18.10, „Opera mouffe”, „Bez dachu i poza prawem” - 25.VI, 1.VII o 18.10; 27.VI o 16, „Rozkosz miłosne w Iranie”, „Jedna śpiewa, druga nie” - 26, 27.VI, 1.VII o 16; 28.VI o 18, „Jacques Demy z doliny Loary”, „Jaco z Nantes” - 27, 29.VI o 18.10. II sala -

Sprzedam dom z działką w Salinkai.
Tel. 45-69-31.

(Zam. 777-D)
Sprzedam piec-kociół do łaźni.
Tel. 67-94-79.

(Zam. 778-D)
Sprzedam wózek z silnikiem Mercedes-Benz 220.
Tel. 72-59-55.

(Zam. 747-D)
Niedrogo naprawiamy maszyny do szycia.
Tel. 41-38-06.

(Zam. 758-D)

Krytyczny dzień i godzina w czerwcu

29, niedziela (10-11)



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 24 czerwca nieduże zachmurzenie, lokalnie popada. Możliwe burze. Wiatr południowo-zachodni, 5-10 m/sk. Temperatura 16-21 stopni. W ciągu następných dwóch dni krótkotrwałe opady, temperatura w nocy - 8-13, w dzień 16-21 stopni.

KALENDARIAM

x Wtorek (24.VI) jest 175 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 190 dni.
x Znak Zodiaku - Rak.
x Imieniny: Jana, Danuty.
x Wschód Słońca - 4.43, zachód - 22.00.
Długość dnia - 17 godz. 17 min.
x Księżyc. Pełnia - od 20 czerwca.

NOWA WILEJKA

Zakład krawiecki - ZSA „PROKRIDA” oferuje pracę szwaczkom.

Nowy oddział, nowoczesne zagarnicze maszyny do szycia, dobre warunki pracy. Gwarantujemy dobre zarobki i pracę w przyszłości.

Tel. 67 01 27
Adres: Nowa Wilejka, Pramonės 97.

(Zam. 709)

Autoserwis i magazyn części zamiennych „SVIRPLYS”

x naprawa samochodów zagranicznych;
x naprawa samochodów „Moskwicz”, VAZ, a także mikrobusów RAF;
x naprawa części jezdnej mikrobusów Mercedes, Volkswagen i in.;
x wyważanie kół.

Tel. 62-28-21,
w godz. 7.00-19.00,
w soboty w godz. 9.00-16.00.

Części zamienne do samochodów w sklepie „Svirplys”

Ul. Jasinskio 12.
Tel./fax 62-36-59.



(Zam. 554)

Wyrazy głębokiego współczucia współpracownikom - Felicji KASINOWICZ i Aleksandrowi RUSIECKIEMU z powodu śmierci Matki - składa zespół Wileńskich Sieci Ciepłych



Wileńska Szkoła Radioelektroniki i Mechaniki Precyzyjnej zaprasza młodzież mającą ukończone 9 klas, do nauki na następujących kierunkach:
- mechatnik przemysłowy;
- naprawa aparatury radiowej i telewizyjnej.
Po ukończeniu szkoły średniej:
- nastawiacz sprzętu komputerowego;
- naprawa aparatury radiowej i telewizyjnej.
Po szkole średniej nauka trwa 2 lata, po 9 klasach - 3 lata. Kandydaci są przyjmowani bez egzaminów wstępnych. Nauka odbywa się w językach litewskim i rosyjskim. Uczniom płaci się stypendium. Szkoła nie ma burdy.
Adres szkoły: ul. Laksanų 3, Vilnius, tel. 77-19-73. Przystanki trolejbusa i autobusu: Verki i Žirmunų.

(Zam. 828)

Pokrywamy i rekonstruujemy dachy, urządzamy strychy, budujemy domy.
Tel. 46-71-75 po godz. 18.

(Zam. 797)
Robimy pomniki artystyczne i inne wyroby z marmuru i marmuru.
Tel.: 63-05-58, 63-99-65.

(Zam. 677)
Po najniższych cenach hurtowo i detalicznie - świeży akmeński cement, eternit 1.75x1.13, ruberoid RKP-350 i RPP-300.
Vilnius, tel. 42-46-31, 41-96-94.

(Zam. 708)
Przedsiębiorstwo „Antarktis” naprawia łodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.
Gwarancja 1 rok.
Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213.

(Zam. 25)
Zakładamy studnie wieczone różnej głębokości. Montujemy nowoczesne systemy wodociągowe.
Vilnius, tel.: 64-29-66, 63-04-13.

(Zam. 700)
Produkcujemy i sprzedajemy siatkę ogrodzeniową. Oprawiamy w ramy.
Tel. 69-01-36.

(Zam. 470)
Produkcujemy i sprzedajemy siatkę ogrodzeniową, do tynkowania, do ograniczania podłóg.
Vilnius, 69-01-36, 8-299 44-092.

(Zam. 701)
„EVAK” naprawia i odnawia kuchnie elektryczne. Sprzedajemy nowe. Gwarancja - rok.
Tel. 48-28-28.

(Zam. 498)
Naprawa łodówek wszystkich marek w Wilnie i pobliskich rejonach.
Tel.: 22-85-97, 829847395.

(Zam. 734)
We wsi Tribonis do wydzierżawienia parterowy budynek (byle przedszkole) o powierzchni 450 m. kw, nadaje się na zakład produkcyjny lub placówkę rekreacyjną.
Zwracać się: Gierwiżki.
8-250-46 140, 46 117 (w czasie pracy).

(Zam. 839)

DROBNE ZA DARMO

KURIER WILEŃSKI
w „Kurierze Wileńskim”
możesz zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon
Adres, tel.

Po wypełnieniu powyższej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.
2056 Vilnius, Laisivės 60,
„Kurier Wileński”, dział reklamy, tel. 42-69-63.

Sprzedam 1-pokojowe mieszkanie w bursie z telefonem przy ul. Subocz.
Tel. 61-40-14.

(Zam. 830)

Sprzedam 2-pokojowe mieszkanie z meblami w Rudominie.
Tel. 61-39-59.

(Zam. 831)

Centrum Szkolenia Kierowców im. A. Žukauska organizuje kursy kategorii ABCDE.
Vilnius, tel. 77-35-60 po godz. 15.00.

(Zam. 842)

ZATRUDNIMY:
Krawcowe i uczennice tego fachu.
Tel. 75-07-18.

Nauczyciela języka angielskiego. Niemiec, Niemiecka Szkoła Średnia.
Tel. 52-03-24.

Handlowca w wieku 20-26 lat, sekretarkę - asystentkę (22-26 lat).

Znajomość jęz. litewskiego, rosyjskiego, polskiego, pożądana znajomość jęz. angielskiego, kurs księgowości i komputera.
Tel. 63-77-10 (od godz. 9.00 do 18.00).

Firma zatrudni:
- pracownika działu komputerowego;
- kierowcę, tynkarza, stolarza, spawacza, sprzątaczkę.
Informacja: 72-32-86, 72-51-57.

POSZUKUJĄ PRACY:

Montuję meble.
Tel. 77-38-23.
Mam 35-lat. Szukam dobrej pracy.
Tel. 73-63-03.
Kierowca poszukuje pracy (wszystkie kategorie).
Tel. 26-25-80.

Uwaga! Codziennie

w „Kurierze Wileńskim”
możesz zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon
Adres, tel.

Po wypełnieniu powyższej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.
2056 Vilnius, Laisivės 60,
„Kurier Wileński”, dział reklamy, tel. 42-69-63.